



Jak się nie dać kryzysowi w regionie

Wielkopolska odczuwa echa światowego tąpnięcia w gospodarce.

Choć w samorządzie województwa można usłyszeć głosy, by nie straszyć ludzi, bo do tego, co można nazwać kryzysem, jeszcze nam daleko, mierzalne oznaki tego, że gospodarka wyhamowuje, są już widoczne w Wielkopolsce.

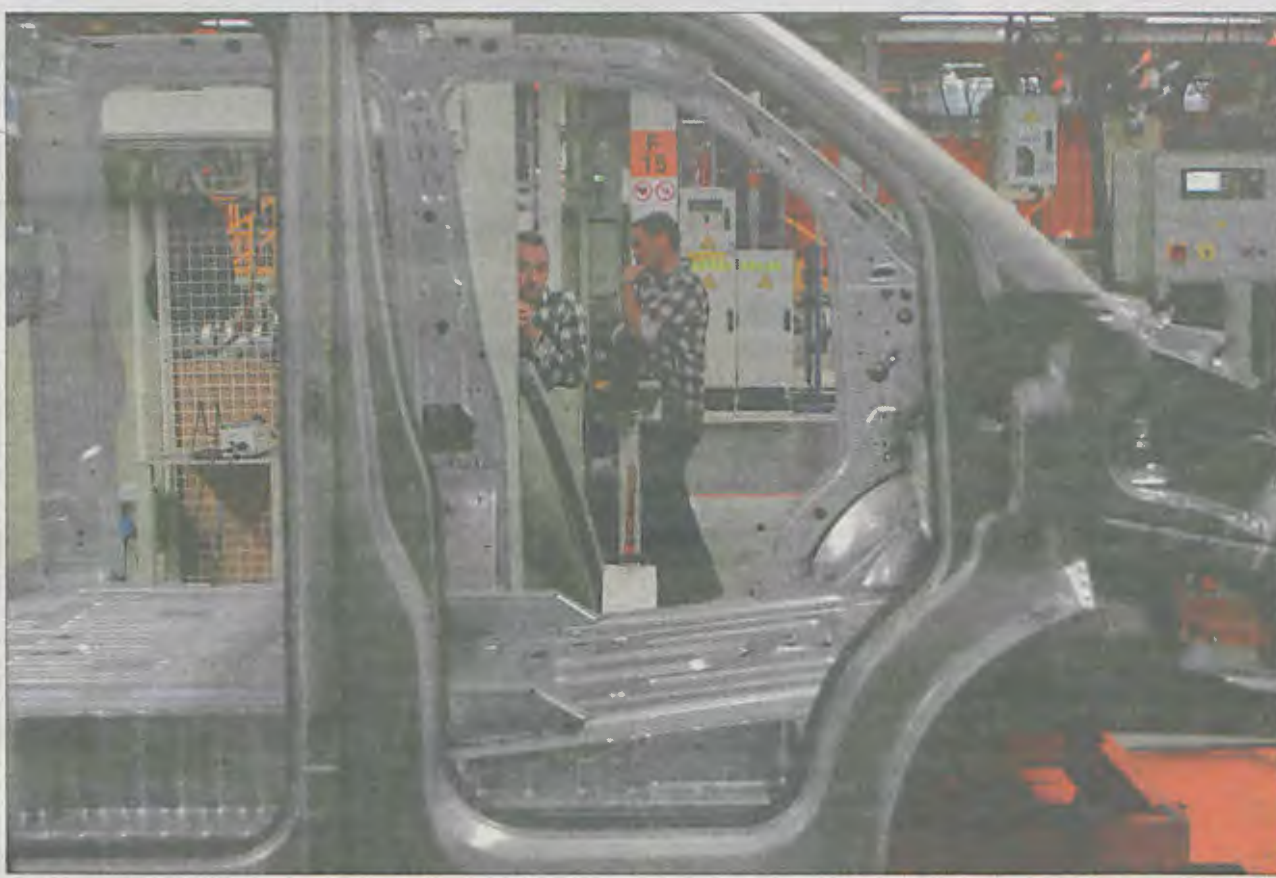
Wystarczy spojrzeć na regionalny rynek pracy. Choć stopę bezrobocia wciąż mamy najniższą w kraju i wciąż też jeszcze jest ona niższa niż przed rokiem, to z miesiąca na miesiąc osób bez pracy przybywa. I choć słyhać o planowanych inwestycjach, to jednocześnie do powiatowych urzędów pracy spływają kolejne zapowiedzi zwolnień grupowych. Spadek zamówień dotyka istotnie dla Wielkopolski branże, jak meblarska czy motoryzacyjna.

Paradoksalnie branże i firmy, które stanowiły o sile regionu, stały się dziś pierwszymi ofiarami spowolnienia gospodarczego. Silne powiązania gospodarki wielkopolskiej z krajami Europy Zachodniej, zwłaszcza z Niemcami, w obliczu głębokiego kryzysu w tych krajach będą działały niekorzystnie na podstawowe wielkości ekonomiczne – uważa prof. Jerzy Babiak z Zakładu Polityki Społecznej i Ekonomicznej UAM.

Problemy ma poznański Volkswagen, który już kilka razy w ciągu ostatnich miesięcy wstrzymywał czasowo produkcję. A kłopoty tej firmy to widmo klęski dla kooperantów zatrudniających tysiące ludzi.

Mniej osób pracujących i gorsza kondycja firm to niższe podatki. Już zaczynają odczuwać to samorządy.

Wpływy z CIT (podatku od przedsiębiorstw) w Wielkopolsce w 2008 roku były mniejsze o 34,4 mln zł, w porównaniu z rokiem 2007. W styczniu 2009



Wielkopolski efekt kryzysu w światowej gospodarce — produkcja w poznańskim Volkswagenie nie idzie, jak kiedyś, pełną parą.

z tytułu CIT do wojewódzkiej kasy wpłynęło z kolei o 3,2 mln zł mniej niż przed rokiem.

Dla władz województwa oznacza to z jednej strony sygnał, że trzeba zacząć szukać oszczędności w tegorocznych wydatkach. Z drugiej strony – należy podejmować działania, które choć w pewnym stopniu „rozruszają” regionalną gospodarkę. Skutecznym instrumentem może tu być sprawna dystrybucja środków unijnych, głównie z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego (którego pula w złotych, dzięki wysokiemu kursowi euro, zwiększyła się).

W lutym zarząd województwa zdecydował o wydaniu dodatkowych pieniędzy z WRPO na wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw, w ramach działania 1.2. 19 mln zł przyznano 66 projektom, które w pierwszym rozdaniu znalazły się na liście rezerwowej. Jednocześnie ogłoszony został drugi konkurs w tym działaniu. Wniosek można składać do końca marca, a do wzięcia jest aż 80 mln euro.

W sejmiku deklarację przyjaznej współpracy w antykryzysowych działaniach rządzącej koalicji PO-PSL deklaruje

opozycja. PiS podpowiada rządowi, ogłaszając swój „pakt antykryzysowy”.

Tak, jak nikt nie potrafi odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, jak długo potrwa spowolnienie w światowej gospodarce, tak trudno znaleźć jednoznaczną ocenę tego, jak te problemy odczuje nasz region.

– Nie ma żadnych przesłanek, aby sądzić, że skutki kryzysu w Wielkopolsce będą inne, niż w reszcie kraju. Niestety, okazuje się, że skala kryzysu jest większa, niż jeszcze jakiś czas temu wszystkim się wydawało. Musimy liczyć się ze

wzrostem bezrobocia, a pocieszyć nas może tylko to, że i tak będzie ono stosunkowo niskie w porównaniu z pozostałymi regionami – uważa Wojciech Kruk, prezes Wielkopolskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Większym optymistą jest prezes firmy konsultingowej DGA Andrzej Głowacki: – Wielkopolska ma bardzo dużą szansę na w miarę spokojne przetrwanie kryzysu. Zaradność Wielkopolan, przewaga w międzynarodowych kontaktach, powinny sprawić, iż kryzys będzie mniej odczuwalny w regionie. » strona 8-9

Fachowcy dla elektrowni

Wielkopolska deklaruje chęć budowy elektrowni jądrowej na naszym terenie, najlepiej w Klempiczu. Marszałek województwa i rektor Politechniki Poznańskiej zapowiadają kształcenie w tej uczelni odpowiednich fachowców. » strona 3

Przemówią kamienie

– Nasi muzealnicy potrafią wskrzesić dawne smaki, dźwięki, zapachy – mówi w rozmowie z nami „gość Monitora” prof. Andrzej M. Wyrwa, dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy + samorządowej placówki, która obchodzi w tym roku 40-lecie istnienia. » strona 6

Trwa rok powstania

Trwa, ustanowiony z woli sejmiku, Rok Powstania Wielkopolskiego. Odnotowujemy rocznicowe inicjatywy z regionu. Przypominamy też mniej lub bardziej znane wydarzenia sprzed 90 lat. Dziś – historia z południowo-zachodnich rubieży Wielkopolski. » strona 10

Z muzyką i humorem

Gatunki muzyczne i propozycje komediowe – tak w skrócie można określić najnowsze propozycje wielkopolskich teatrów dramatycznych podległych samorządowi województwa. Co można obejrzeć w Poznaniu, Kaliszu i Gnieźnie? » strona 11

Inna strona samorządu

Kto się ucieszył, że nie będzie musiał biegać na pocztę? Kim chciał być za młodu marszałek? Jaki zwyczaj radnych podczas sesji ze wszech miar popieramy? Kto się uwziął na panią rzecznik? Co się przenosi drogą mailową? » strona 16

Więcej tańca wokół teatru

Polski Teatr Tańca – Balet Poznański to instytucja z 35-letnią historią. To także instytucja, która wciąż nie może doczekać się własnej siedziby z prawdziwego zdarzenia. Teatr jest placówką kultury podległą samorządowi województwa. Władze regionu deklarują pomoc dla PTT, jednak przy założeniu, że zaangażuje się w to finansowo także miasto Poznań.

Temat odżył niedawno, gdy pojawił się pomysł na zagospodarowanie terenu Starej Gazowni (na zdjęciu), która miałaby stać się niepowtarzalnym centrum kultury i sztuki. Czy znajdzie się tam miejsce dla Polskiego Teatru Tańca? O sprawie dyskutowali ostatnio radni z sejmikowej Komisji Kultury. » strona 5



Sejmik dokłada na lepsze drogi

Nie będziemy czekać na długotrwałe uzgodnienia środowiskowe, obowiązujące w przypadku inwestycji współfinansowanych z pieniędzy UE. Cztery odcinki dróg wojewódzkich do remontu i budowa obwodnicy Krobi – te przedsięwzięcia będą realizowane już w tym roku ze środków budżetu województwa. Gdyby, jak planowano, inwestycje te były współfinansowane z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, prawdopodobnie do grudnia by nie wystartowały.

Na powyższe prace zarezerwowano prawie 77 milionów złotych – przesunięcie tych pieniędzy w budżecie było jedną z ważniejszych decyzji, jakie podjął sejmik podczas XXXII sesji. » strona 4

Słony zysk z ciepłej wody

Różne możliwości wykorzystania energii geotermalnej występują na niemal połowie obszaru Wielkopolski, od Międzychodu po Koło. Niestety, niespecjalnie potrafimy to wykorzystać, czego flagowym przykładem jest ciągnący się latami projekt Term Maltańskich w Poznaniu.

Jak należy to robić, pokazuje Uniejów – niewielkie miasto niegdyś w województwie konińskim, dziś w granicach łódzkiego. By zażyć kąpieli na świeżym powietrzu w środku zimy, do uniejowskich term ściągają mieszkańcy niemal całej wschodniej Wielkopolski. I miasto na nich zarabia, bo potrafiło wejść do elitarnego grona polskich samorządów, które najlepiej wykorzystują pomoc z Unii Europejskiej. » strona 7



Artur Boiński

na wstępie

Silniejszy po dołku

„Firmy z regionu hamują”, „Bezrobocie niebezpiecznie rośnie”, „Inwestycje w czasie kryzysu”, „Volkswagen: znowu przestój” – to wybrane tytuły z poznańskich mediów z kilku tylko dni lutego, pokazujące nastroje społeczne. Do tego wyraźnie rosnące bezrobocie i odczuwalny choćby w samorządowym budżecie spadek dochodów z podatków. To już pewnie: echa światowego kryzysu gospodarczego dotarły i do nas.

W obliczu kryzysu (czy, jak wolą mówić inni, spowolnienia gospodarczego) można postępować wedle jednej z dwóch szkół. Pierwsza mówi, by jak najszybciej informować o problemach i ostrzegać przed możliwie najgorszym scenariuszem na przyszłość, bo wówczas łatwiej przekonać ludzi do odpowiednich postaw i działań oszczędnościowych. Druga zaś powiada, by nie nakręcać kryzysowej spirali i raczej akcentować pozytywne elementy rzeczywistości. Godząc, na ile to możliwe, oba te podejścia, próbujemy w tym numerze „Monitora” odpowiedzieć na kilka pytań: Jakimi skutki światowego kryzysu widać w Wielkopolsce? Co ta sytuacja oznacza dla samorządu? Co w tej sytuacji należy zrobić z budżetem województwa? Jakimi sposobami władze regionu mogą wpływać na kondycję wielkopolskiej gospodarki? Niezależnie od tego, które podejście do niekorzystnych zjawisk przyjmujemy, ważne wydaje się, by podjąć odpowiednie działania; by w pierwszym przypadku nie sparaliżował nas nadmierny strach czy niemoc, a w drugim – by samemu sobie nie wmówić, że wszystko jest w najlepszym porządku. Kryzysu regionalnymi siłami nie zatrzymamy. Istota działań, które mają być podejmowane, polega na tym, by nasza gospodarka, gdy już gospodarczy dotek się skończy, wyszła z niego silniejsza, niż była, zanim się rozpoczęła. •

Europejskie regiony zjechały do Pragi

5 i 6 marca odbywał się w Pradze Europejski Szczyt Regionów i Miast.

Takie wydarzenie organizowane jest co dwa lata przez unijny Komitet Regionów. W Pradze Wielkopolską reprezentował marszałek Marek Woźniak, który jest wiceprzewodniczącym komitetu. W stolicy Czech obradowało ponad 500 gości, przede wszystkim szefowie europejskich regionów oraz burmistrzowie i prezydenci miast.

Jednym z podstawowych tematów rozmów było współdziałanie europejskich samorządów w obliczu światowego kryzysu gospodarczego. W kuluarach nie mogło też zabraknąć dyskusji o przyszłości europejskich insty-

tucji – wszak już za trzy miesiące wybory do Parlamentu Europejskiego, a następnie tworzenie nowego składu Komisji Europejskiej.

Podczas szczytu marszałek Marek Woźniak oraz marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski spotkali się z szefem Komisji Europejskiej Jose Manuelem Barroso. Rozmowa dotyczyła m.in. kryzysu w Europie i Polsce w kontekście konieczności jeszcze większego uelastycznienia podejścia Komisji Europejskiej do wykorzystania środków strukturalnych. Podkreślano też rolę polityki spójności po roku 2014, ze szczególnym naciskiem na możliwości ujęcia w unijnym budżecie środków finansowych dla Polski. ABO

Karty dziejów

„Pradzieje Wielkopolski od epoki kamienia do średniowiecza” – to najnowsza książka zespołu poznańskich naukowców, którą zaprezentowano niedawno w Urzędzie Marszałkowskim.



Rekonstrukcja wczesnośredniowiecznego grodu w Gniewkowie – I połowa XI wieku.

Wydawcą obszernej i bogato ilustrowanej książki jest Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk Oddział w Poznaniu, a jej przygotowanie sfinansowano m.in. ze środków samorządu województwa i wojewódzkiego konserwatora zabytków. Stąd też nieprzypadkowo Urząd Marszałkowski był miejscem jej prezentacji.

– Dawne dzieje Wielkopolski zawierają ogromny potencjał promocyjny, dlatego cieszę się, że mogłem dołożyć swoją cegiełkę do tej edycji – powiedział marszałek Marek Woźniak. – Dla mieszkańców regionu to fascynujący sposób na poznanie własnych korzeni i tożsamości.

– Są w naszym społeczeństwie całkiem szerokie kręgi osób interesujących się historią. Dla nich przygotowaliśmy tę książkę. Stanowi ona także podziękowanie za to, że badania nasze przecież w wielkiej mierze prowadzimy za środki, które to społeczeństwo

wypracowało – mówił redaktor publikacji prof. Michał Korbusewicz.

O dawnej historii regionu powstało już kilka książek, ale w żadnej z nich w tak szerokim stopniu jak w „Pradziejach Wielkopolski” nie skorzystano z rezultatów badań uzyskanych za pomocą nowoczesnych technik oraz prac interdyscyplinarnych, które z okrucich materiałów pozwalają ułożyć barwną mozaikę życia rodzin, grodów i całych społeczeństw. W archeologii w ciągu niewielu lat dokonała się prawdziwa rewolucja – mówili autorzy książki. Wiąże się to także ze znacznym poszerzeniem obszaru archeologicznych penetracji i nowymi odkryciami towarzyszącymi licznym badaniom ratunkowym poprzedzającym m.in. inwestycje komunikacyjne i budowlane.

Na „Pradzieje Wielkopolski” składa się 9 obszernych esejów. Wszystkie wyszły spod pióra najwybitniejszych znawców tematu, którzy w sposób bardzo przystępny dzielą się

z czytelnikami wynikami swoich dotychczasowych prac oraz refleksjami wzbogaconymi o najświeższe odkrycia i analizy. W gronie autorów znajdujemy tak uznane nazwiska, jak Zofia i Stanisław Kurnatowscy, Wojciech Dziedużycki, Henryk Mamzer, Lech Czerniak, Jacek Kabaciński, Janusz Ostoję Zagórski. W zajmujący sposób historię badań archeologicznych opisał Jarosław Kaczmarek, a o staranną fotoedycję i opracowanie graficzne archiwaliów zadbał Maciej Jórdeczka.

„Przeszłość – to jest dziś, tylko cokolwiek dalej” – przypomina w zakończeniu książki mądre słowa Cypriana Norwida prof. Zofia Kurnatowska. I dodaje: „po przedstawieniu długiego procesu tworzenia się Wielkopolski pora na zastanowienie się, co z najdawniejszej i nieco bliższej przeszłości nadal istnieje i w jakiś sposób wpływa na nasze życie”. A to pomoże nam mądrzej urządzać życie sobie i przyszłym pokoleniom. RJ

Edukacyjne targowanie

Wszystkich, których w najbliższym czasie czeka decyzja co do wyboru dalszej drogi edukacyjnej, powinna zainteresować propozycja XIII Targów Edukacyjnych, które odbędą się 13–15 marca w Poznaniu.

Będzie to, co zawsze najbardziej interesuje uczniów i ich rodziców, czyli ekspozycje poszczególnych szkół i placówek kształcenia – z Wielkopolski, Polski i z zagranicy; reprezentujących wszystkie szczeble kształcenia. Nie zabraknie też oferty dla nauczycieli. W programie przewidziano bowiem konferencje, seminaria, wymianę doświadczeń, prezentację osiągnięć międzynarodowych projektów edukacyjnych. Będą wystawy tematyczne oraz zajęcia warsztatowe, edukacyjne i artystyczne dla dzieci i młodzieży.

Jednocześnie odbywać się będzie Salon Wyposażenia Szkół, a także VIII Poznańskie Spotkania Targowe – Książka dla Dzieci i Młodzieży.

Targi odbywać się będą w kilku halach MTP (wejście od ul. Głogowskiej), w godzinach 10–18 (tylko w niedzielę, 15 marca – do godziny 16). Wstęp wolny.

Organizatorami targów, obok samorządu województwa, są Międzynarodowe Targi Poznańskie i Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Więcej informacji można znaleźć na stronach internetowych www.edukacja.mtp.pl oraz www.targikiaszkki.pl. ABO

Były ferie

Ponad tysiąc wielkopolskich dzieci wyjechało na ferie zimowe dzięki wsparciu samorządu województwa. Ponad 650 tysięcy złotych otrzymało 25 organizacji pozarządowych, które wzięły udział w otwartym konkursie ofert zimowego wypoczynku. Działanie to wpisuje się w ramy pomocy skierowanej do osób pochodzących z rodzin z problemami uzależnień i przemocy.

Władze województwa planują także podobny konkurs, w którym rozdysponują pieniądze na projekty wypoczynku letniego. ABO

Ekowystawa

Od 19 do 22 lutego odbywały się w Norymberdze targi Bio-Fach. Była to już 20. edycja tej wiodącej w świecie specjalistycznej imprezy prezentującej certyfikowane produkty ekologiczne.

W ramach polskiej prezentacji, na stoisku zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski, zaprezentowały się cztery firmy z Wielkopolski oraz poznański Instytut Włókien Naturalnych. ABO

Na medal

Srebrny Medal Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego „LABOR OMNIA VINCIT” – to wyróżnienie, jakim został uhonorowany wicemarszałek Leszek Wojtasiak. THC przyznaje te medale osobom krzewiącym idee pracy organizacyjnej. ABO

Innowacyjne południe

Samorządowcy z południowej Wielkopolski oraz naukowcy spotkali się pod koniec lutego w Rokosowie, by przez dwa dni rozmawiać o różnych formach zawiązywania regionalnych sieci współpracy w celu rozwoju gospodarczego tego subregionu. Spotkanie, zorganizowane przez Urząd Marszałkowski, wpisywało się w realizację polityki innowacyjnej Wielkopolski.

Największe nadzieje uczestnicy rozmów wiążą z działalnością tak zwanych klastrów: już istniejących, jak kotlarski, czy też planowanych, jak lotniczy i automatyki przemysłowej. Wiele mówiono też o mającym powstać w Kaliszu Centrum Zaawansowanych Technologii. ABO

Poznań blisko Euro 2012



Czy Wielkopolska może być pewna, że stanie się areną piłkarskich Mistrzostw Europy? Pewności nie przyniosły niedawne wizyty szefów Polskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Grzegorzem Lato i pełnomocnikiem UEFA Michałem Listkiewiczem, ani marcową wizytą sekretarza generalnego UEFA Davida Taylora. Ale ważne i częste lustracje zawierają coraz więcej pozytywnych konstatacji. Gościom z PZPN liczne organizatorskie atuty regionu przedstawił wicemarszałek Wojciech Jankowiak. – Gdyby panowie mieli jeszcze jakieś wątpliwości na ten temat, to mogę opowiedzieć cały dzień i noc – podsumował wicemarszałek Jankowiak. RJ

Stop narkotykom

Narkotyki to nie tylko problem marginesu społecznego. Coraz częściej – także uczniów szkół średnich, gimnazjów, a nawet podstawówek.

Sposobem na pokonanie plag uzależnienia wśród młodzieży ma być program „Dlaczego STOP narkotykom?”. Mówili o nim dziennikarzom pomysłodawcy z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz patronujący kampanii w Wielkopolsce marszałek Marek Woźniak i wojewoda Piotr Florek.

Na kampanię składają się: film zawierający wypowiedzi młodych ludzi, którzy mają już za sobą piekło korzystania z narkotyków, oraz scenariusze lekcji wychowawczych, zapoznające uczniów z problemem i jednocześnie skłaniające do dyskusji na ten temat. Program to także broszura dla rodziców i nauczycieli, o tym, w ja-

ki sposób mogą pomagać uzależnionej młodzieży.

– Szkoła jest najlepszym miejscem dotarcia do młodzieży i rodziców – powiedziała Krystyna Poślednia, członek zarządu województwa. – Uzależnienia zaczynają się w bardzo młodym wieku; jeszcze w podstawówce, przy okazji imprez, uczniowie mają pierwsze doświadczenia z używkami. Nie mówimy tu tylko o miastach, takie rzeczy zdarzają się także w mniejszych miejscowościach.

Urząd Marszałkowski sfinansował zakup 1500 programów „Dlaczego STOP narkotykom?”, które będą rozprowadzone w wielkopolskich szkołach. Inwestycja, której koszt wynosi 24.000 zł, jest elementem Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2006–2009. MG



Wykształcimy kadry dla przyszłej elektrowni

Wielkopolska stawia na rozwój energetyki jądrowej.

Minał niespełna miesiąc od zorganizowanej w Poznaniu konferencji „Energetyka atomowa w Wielkopolsce szansą na rozwój?”, a już mamy zapowiedź konkretnych działań wskazujących, że zawarte w tytule tamtego spotkania pytanie jest czysto retoryczne.

W połowie lutego marszałek Marek Woźniak i rektor Politechniki Poznańskiej prof. Adam Hamrol poinformowali podczas konferencji prasowej o wspólnych planach dotyczących przede wszystkim kształcenia kadr dla elektrowni jądrowej.

– W piśmie do ministra Adama Szejnfelda zadeklarujemy z panem rektorem wolę udziału Wielkopolski w przedsięwzięciu, jakim jest budowa elektrowni jądrowej w regionie oraz wsparcie samorządu dla politechniki, która jest gotowa podjąć się kształcenia kadr. Zresztą wstąpiła deklarację, że Wielkopolska jest zainteresowana lokalizacją elektrowni, ze wskazaniem na Klempicz, już panu ministrowi złożyłem – mówił marszałek.

Obaj panowie podkreślali, że jednym z elementów mogących decydować o lokalizacji takiej inwestycji jest zaplecze kadrowe – najpierw dla budowy, a potem dla eksploatacji samej elektrowni. Profesor Hamrol zaznaczył, że odpowiednich fachowców (w zakresie budownictwa, zarządzania projektami, informatyki itd.) uczelnia kształci od



O planowanym kształceniu przez Politechnikę Poznańską fachowców w zakresie energetyki jądrowej wspólnie poinformowali marszałek Marek Woźniak i rektor uczelni prof. Adam Hamrol.

dawna. Teraz zamierza pójść o krok dalej.

– Na kierunku energetyka tworzymy specjalność energetyka jądrowa. Jeżeli natomiast budowa elektrowni w Wielkopolsce stanie się faktem, utworzymy odrębny kierunek kształcący specjalistów z zakresu energetyki jądrowej – zapowiedział rektor politechniki.

Marek Woźniak podkreślał też, że jeżeli ze strony rządu padnie choćby wstępna deklaracja co do lokalizacji elektrowni jądrowej, wówczas samorząd rozpocznie proces konsultacji społecznych, by przekazać

Wielkopolanom jak najszerszą wiedzę na temat tego rodzaju energetyki.

A tę przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego mieli okazję zdobyć m.in. podczas wizyty polskiej delegacji rządowo-samorządowej we Francji, która jest liderem w zakresie energetyki jądrowej. O tym, że najpoważniejszymi możliwymi lokalizacjami elektrowni w Polsce są Żarnowiec i Klempicz, pośrednio może świadczyć fakt, iż zaproszenie do wizyty otrzymali samorządowcy z województw pomorskiego i wielkopolskiego.

– Francuskie przykłady pokazują, że lokalizacja elektrowni jądrowej daje korzyści nie tylko danej gminie, ale i całemu regionowi – mówiła biorąca udział we francuskiej wizycie Beata Łozińska, dyrektor Departamentu Gospodarki UMWW. – Przed decyzją o budowie najnowszej francuskiej elektrowni (już w technologii trzeciej generacji; taka prawdopodobnie byłaby też stawiana w Polsce) między regionami Francji toczyła się niemal walka o lokalizację tej inwestycji, bo wiadano, ile to znaczy dla lokalnego rozwoju. ABO

echa naszych publikacji

„Eldorado w dziesięć lat?”

Z zainteresowaniem przeczytałam w styczniowym numerze „Monitora Wielkopolskiego” artykuł „Eldorado w dziesięć lat?”, z którego dowiedziałam się, jak będzie wyglądała podróż kolejną po całkowitym odnowieniu taboru. A mianowicie ma wyglądać tak, jak wygląda już dziś na liniach niezelektryfikowanych obsługiwanych przez nowoczesne szynobusy. W prawdziwe zdumienie wprawilo mnie zdanie o tym, że można tam podróżować w komforcie. Tak się składa, że od lat jestem stałą pasażerką na jednej z tych tras (Pila-Krzyż) i nie tylko nie ma tam mowy o żadnym komforcie, ale na porządku dziennym są: brudne, śmierdzące dworce, znaczne opóźnienia pociągów, zastępowanie pociągów autobusami, brak wystarczającej informacji o zmianach godzin odjazdów czy peronów i totalne lekceważenie pasażerów. „Nowoczesne szynobusy” nie są specjalnie komfortowe, mają swoje wady, ale ja nie jestem wymagającym pasażerem. Chciałabym tylko móc być spokojna, że dojadę do pracy czy domu. Niestety, tego PKP nie zapewnia.

Zaledwie dwa dni przed ukazaniem się wspomnianego artykułu w cała mowa o pracy z Pily pociągami odjeżdżającym o 15.50. O godzinie odjazdu nie było ani pociągu, ani żadnej informacji. Dziesięć minut później zapanowała cisza.

(i była to jedyna zapowiedź), że kursuje zastępczo autobus, który odjedzie z około 30-minutowym opóźnieniem. Po 30 minutach nie było ani autobusu, ani informacji. Pasażerowie dalej stali na mrozie. Autobus pojawił się po kolejnym kwadransie, a przez następne 15 minut czekał na przejeździe, aż któryś z pracowników raczy podejść i podnieść szlabany. Odjechał więc równo godzinę po czasie. W drodze jeszcze znacznie zwiększył opóźnienie, gdyż na pokonanie tej trasy autobusem potrzeba więcej czasu, niż jadąc pociągiem. Dodam jeszcze, że przez cały czas na bocznicy w Pile stały niewykorzystane szynobusy. Opisuję tu tylko jedną sytuację, ale bynajmniej nie jest ona wyjątkowa. W artykule przeczytałam również, że zwiększa się liczba regionalnych pociągów w Wielkopolsce. Prawda jest taka, że na trasie Pila – Krzyż liczba ta nie zmienia się od kilku lat, a przedtem była nawet większa niż teraz.

Artykuł wspomina też, że samorząd województwa co roku wydaje więcej pieniędzy na dofinansowanie przewozów regionalnych. No cóż wydaje się, że nie wystarczy

dać przedszkolakom nowe ładne wagoniki i dużo pieśniaków. Ktoś musi też tym przedsiębiorstwem zarządzać z głową, dobrą wolą i odpowiedzialnością, no i z troską o pasażerów. Dzieci wyciągnęły logiczny wniosek z poprzednich lat: można rozrabiać ile wlezie, a nie tylko nie spotka je żadna kara, ale dostaną jeszcze większą kasę i jeszcze więcej nowych wagoników w kolejnym roku.

Drodzy Samorządowcy! Skoro dajecie na coś ponad 80 milionów złotych rocznie, spróbujcie chociaż zainteresować się, jak to faktycznie funkcjonuje i jakoś na to wpłynąć!

Joanna Matuszewska
Trzcianka

Na liniach obsługiwanych przez szynobusy problemy opisywane przez czytelnice występują naszym zdaniem sporadycznie, ale, niestety, występują. Zazwyczaj wówczas, gdy nastąpi niespodziewana awaria lub wypadek szynobusu. W takich sytuacjach zachodzi konieczność organizowania komunikacji zastępczej. Te sprawdziany rzetelności i poszanowania pasażera

nie zawsze zdają zawiadomycy ruchu i dyżurni na stacjach, nie informując odpowiednio pasażerów o zaistniałych zmianach, np. miejscu i godzinach odjazdów zastępczych.

Trudno mi się zgodzić jednak z negatywnymi opiniami na temat standardów podróżowania. W tej sprawie akurat na liniach północnej Wielkopolski prowadzimy częste i dokładne kontrole, bo oprócz wygody pasażerów, ważna jest dla nas sprawa prawidłowej eksploatacji pojazdów. Zdarzają się natomiast niedogodności jazdy wynikające ze złego stanu torowisk, za które odpowiadają Polskie Linie Kolejowe, a nawet uszkodzenia pokrycia pojazdów i zewnętrznych elementów wyposażenia.

Jestem przekonany, że opinie, zawarte w cytowanych w artykule wypowiedziach przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego i PKP PR, na temat dobrych perspektyw komunikacji kolejowej w regionie, nie są przesadzane. Poprawia się, dzięki naszym interwencjom, punktualność przewozów oraz dostosowanie połączeń do potrzeb podróżujących. Poprawiać się będzie jakość i komfort podróżowania, m.in. dzięki systematycznej odnowie taboru, także na liniach zelektryfikowanych.

Henryk Szczepanowicz
zastępca dyrektora
Departamentu Transportu
UMWW

Eldorado w dziesięć lat?



KSOW, czyli w sieci wsi siła

Ruszył regionalny sekretariat Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Ta inicjatywa stwarza szanse współdziałania i rozwoju tym, którzy działają na rzecz rozwoju wielkopolskiej wsi.

Co dwie głowy to niejedna – mówi przysłowie. Jeżeli głów jest jeszcze więcej i jeżeli dzielią się między sobą wiedzą i doświadczeniem, to efekt takiego wspólnego działania zwykle jest lepszy od indywidualnie podejmowanych prac. Na tej prostej zasadzie oparta jest idea działania Europejskiej Sieci Obszarów Wiejskich, do której przystąpiła także Polska z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich.

KSOW będzie platformą współpracy i wymiany doświadczeń dla wszystkich podmiotów zainteresowanych rozwojem obszarów wiejskich oraz otrzymywaniem i dostarczaniem informacji w tym zakresie. Partnerami sieci mogą być: samorządy gmin i powiatów, lokalne grupy działania, organizacje branżowe, izby rolnicze, organizacje pozarządowe działające w sektorze rolno-spożywczym oraz bio-

rażące udział w programowaniu rozwoju lokalnego, ośrodki doradztwa rolniczego, służby ochrony przyrody, lokalne grupy działania, ich działające formalnie i nieformalnie sieci oraz inne sieci mające znaczenie w działaniach na rzecz rozwoju obszarów wiejskich na szczeblu lokalnym, podmioty gospodarcze, instytucje resortowe, jednostki badawczo-rozwojowe, szkoły średnie i wyższe.

Zadaniem KSOW będzie inicjowanie i ułatwianie kontaktów międzysektorowych i międzynarodowych. W związku z tym, że w Polsce nie ma rozwiniętej tradycji współpracy i wymiany wiedzy oraz doświadczeń, bardzo istotnym zadaniem KSOW będzie zachęcanie, animowanie i wspieranie wymiany do-

świadczeń i czerpania wiedzy z doświadczeń innych podmiotów. Działania te mają się przyczyniać do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

W grudniu 2008 roku zakończyły się prace związane z tworzeniem sekretariatów regionalnych KSOW. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego sekretariat regionalny umiejscowiony jest w Departamencie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Wielkopolski Sekretariat Regionalny KSOW w swoim planie ma zapisaną organizację konferencji, szkoleń, konkursów, badań naukowych, wizyt studyjnych, wymianę doświadczeń. Realizacja wszystkich działań Sekretariatu Regionalnego fi-

Kontakt

Sekretariat Regionalny
KSOW
61-716 Poznań
ul. Kościuski 95
p. 317 na III piętrze
tel. 061 854 17 88

e-mail:
dow.sekretariat@umww.pl
www.prow.umww.pl

nansowana będzie w ramach pomocy technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Obecnie trwa nabór partnerów do KSOW, pierwsze zgłoszenia już są. Można to zrobić, wypełniając specjalny formularz. Jest on na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego w Departamencie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W zakładce KSOW znajdują się szczegółowe informacje na temat zadań Sekretariatu Regionalnego łącznie z Planem Działania na lata 2008-2009, a także z informacją o sposobie przystąpienia do KSOW. ABO



Krajowa Sieć
Obszarów Wiejskich



Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 2 marca, podczas XXXII sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Przemysław Smulski (PiS) pytał o to, czy wywierano jakieś formy nacisku na podległe samorządowi jednostki służby zdrowia, by zawierały kontrakty na proponowanych przez NFZ warunkach, a także o harmonogram prac nad powstaniem nowego szpitala dziecięcego w Poznaniu.



Marcin Porzucek (PiS) interesował się wyborem firmy wykonującej audyt dla szpitala w Chodzieży, pytając Krystynę Pośrednią z zarządu województwa, czy celowo rekomendowano wykonawcę z Warszawy.



Waldemar Witkowski (Lewica) chciał wiedzieć, jaki jest stan przygotowań dotyczących wydania warunków zabudowy dla mającej powstać w Poznaniu nowej siedziby wojewódzkich władz samorządowych.



Lidia Czechak (PiS) interpelowała w sprawie przygotowań samorządu województwa do przejścia Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz w kwestii zaawansowania prac nad programami „Pracownia przyrodnicza w każdej gminie” i „E-szkola”. Radna zaproponowała także utworzenie Młodzieżowego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.



Arkadiusz Chmielewski (PiS) zwrócił się o pisemne wyjaśnienia dotyczące rozstrzygnięć w sprawie ratownictwa medycznego w powiatach kolskim i tureckim. Radny poruszył też problem byłych pensjonariuszy domu opiekuńczo-pielęgnacyjnego „Zielony Dom”, którzy trafili do Szpitala Wojewódzkiego w Koninie.



Andrzej Grzeszczak (PiS) ponowił wniosek o przedstawienie liczby miejsc na oddziałach rehabilitacyjnych w podległych samorządowi województwa szpitalach. Poruszył też kwestię dysproporcji w opiece medycznej w placówkach oświatowych oraz pomysł utworzenia Książnicy Pedagogicznej w Kaliszu.



Klżbieta Barys (PiS) pytała marszałka o to, kiedy zostanie podpisana umowa dotycząca odbudowy Zamku Królewskiego w Poznaniu, którą będzie współfinansować samorząd województwa.



Lech Dymarski (PO) w związku z tworzeniem przez firmę zewnętrzną nowej strony internetowej urzędu i sejmiku, pytał o motywy podjęcia tej decyzji i zakładane rezultaty wprowadzonych zmian.



Bogumiła Hromiak-Paprzycyca (Lewica) ponowiła swój wniosek o skontrolowanie przez Departament Infrastruktury UMWW pilskiego WORD, wystąpiła też o taką kontrolę ze strony Komisji Rewizyjnej. Radna interpelowała również w sprawie zaległości w przekazywaniu dopłat za ulgowe bilety dla pilskiego PKS.



Maja Jankowska (PiS) złożyła dwie pisemne interpelacje. W pierwszej z nich wnioskowała o informacje na temat instrumentów wsparcia dla małych i średnich przedsiębiorstw ze strony instytucji związanych z samorządem województwa. W drugiej radna wystąpiła przeciwko pomysłowi częściowego przeniesienia działalności Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Kaliszu do budynku Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w tym mieście.



Maria Grabkowska (PO) w pisemnej interpelacji zwróciła się do marszałka o odpowiedź na pytanie, jakie zamierza on podjąć kroki w sprawie pozyskania siedziby dla podległego samorządowi województwa Polskiego Teatru Tańca.



Leszek Bierła (PiS) w złożonej na piśmie interpelacji pytał marszałka o możliwość wsparcia przez samorząd województwa budowy południowej obwodnicy Pleszewa, która ma być połączeniem dróg krajowych nr 11 i nr 12.

ABO

Radni dodali na lepsze drogi

Więcej inwestycji drogowych, zmiany w WRPO — to najważniejsze korekty w tegorocznym budżecie województwa przyjęte 2 marca podczas sesji sejmiku.

Na budowę dróg w budżecie na rok 2009 zarezerwowano pokaźną kwotę 199,3 mln zł. Znaczna część tej sumy została przewidziana jako tzw. wkład własny do przedsięwzięć zaplanowanych z wykorzystaniem pieniędzy unijnych w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013. Gdy okazało się, że zadania te, z powodu skomplikowanych procedur prawnych i decyzji uwzględniających oddziaływanie dróg na środowisko, ulegną opóźnieniu, samorząd województwa przystąpił do opracowania korekty planu finansowego.

Z dróg na uczelnie

Podczas marcowej sesji sejmiku radni postanowili, że w całości za pieniądze regionalnego budżetu wykonane zostaną niektóre zadania inwestycyjne wartości ponad 108 mln zł, przyjęte wcześniej do wykonania w ramach WRPO Priorytetu II – Infrastruktura i Środowisko. W rezultacie, jeszcze w tym roku rozpoczęta zostanie przebudowa fragmentów dróg wojewódzkich: 270 – na odcinku Świętosławice – Podkiesze, 178 – Radosiew – Trzcianka, 450 – Doruchów – Torzeniec, 187 – od Szamotuł do Obornik oraz budowa obwodnicy Krobi na drodze 434. Realizację tych inwestycji zaplanowano na dwa lata, rezerwując na nie w tym roku blisko 77 mln zł. Zakładając, że pieniądze unijne na drogi trzeba będzie wydać później i w krótszym czasie, radni dokonali stosownych korekt w wieloletnim planie inwestycji drogowych, zapisując wyższe kwoty na lata 2010–2011.

Wniosków o dotację rozwojową z budżetu państwa, za pośrednictwem której trafiają do regionu fundusze unijne, nie trzeba będzie korygować, bo „drogowe dotacje” zostały w całości rozdysponowane na inne projekty unijne. Największą sumę – 61 mln zł zarezerwowano na zadania służące rewitalizacji terenów miejskich w ramach inicjatywy JESSICA (Priorytet IV, Działanie 4.1 WRPO). Opozostałą kwotę – blisko 16 mln zł zwiększono zakres zadań WRPO służących rozbudowie infrastruktury szkolnictwa wyższego.

Potencjał podtrzymany

Tym razem poprawki były „pomyślnie” radnych opozycji, którzy jeszcze w grudniu głosowali przeciwko projektowi budżetu. Dlatego podczas marcowej sesji głosowano zgodnie i bez dyskusji. Rozmawiano natomiast sporo wcześniej na te tematy w komisjach sejmiku. Zarząd i radni koalicji nie chcieli dokonywać poprawek w budżecie zbyt wcześnie, zamierzając w pierwszej kolejności dokonać dokład-



Droga nr 187 pomiędzy Szamotułami a Obornikami zostanie wkrótce przebudowana za pieniądze z wojewódzkiego budżetu.

nego przeglądu zadań drogowych, by przystąpić do ich realizacji, tam, gdzie jest to najbardziej konieczne. Rozwagi wymagały też przesunięcia w ramach WRPO. W jednym z gładzono się całkowicie. Utrzymanie dobrego tempa inwestycji drogowych przynosi regionowi korzyści na wiele sposobów. Jedną z najistotniejszych, łagodzącą skutki kryzysu gospodarczego i załamania koniunktury rynkowej, jest utrzymanie potencjału wykonawczego wielkopolskich przedsiębiorstw budujących drogi, mosty i autostrady, aby miał kto je budować, gdy nadejdą lepsze czasy.

Woda dla rolnictwa

Sejmik przyjął „Wieloletni program inwestycji melioracyjnych na lata 2008–2015”. Finansową skalę zadań określa przypisany regionalnemu programowi limit środków (94 mln euro), na który składają się dwa źródła: Program Rozwoju Obszarów Wiejskich (ponad 63 mln euro) oraz Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny (30,9 mln euro). Co za to otrzyma wielkopolskie rolnictwo? Program zakłada m.in. budowę i odbudowę 15 stopni wodnych i zbiorników małej retencji, odbudowę i modernizację wałów przeciw-

powodziowych, budowę i modernizację cieków i kanałów oraz melioracje szczegółowe użytków rolnych. Zadania są zhierarchizowane tak, aby służyły lepszemu wykorzystaniu istniejących zbiorników i urządzeń dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego oraz potrzeb produkcji rolnej. Program ten to zarazem przewodnik dla beneficjentów wskazujący regionalne priorytety, źródła finansowania i kryteria niezbędne dla uzyskania dotacji. Program dowodzi, że Wielkopolska należy być w najbliższych latach do liderów w kraju w zakresie inwestycji wodnych i melioracyjnych. Zła wiadomość jest taka, że jego zakres rzeczowy odpowiada tylko 29 procentom potrzeb nękanego suszami regionu.

O trudnej sytuacji rolnictwa, spowodowanej warunkami klimatycznymi, utratą rynków zbytu, upadkiem tradycyjnych gałęzi przetwórstwa rolno-spożywczego, mogli przekonać się radni analizując uzasadnienie do uchwały sejmiku związanej z procedurą zaliczenia silnej ongiś rolniczo gminy Kotlin do drugiego obszaru podatkowego.

Kształcenie pod lupą

Radni zatwierdzili przedstawioną przez Departament Edu-

kacji koncepcję „Wielkopolskiego systemu monitorowania i prognozowania kształcenia zawodowego i ustawicznego”. Celem funkcjonowania systemu jest dostarczenie informacji przydatnych uczącym się, pracodawcom oraz podmiotom kształcącym. Efektem tego ma być podniesienie jakości i celowości nauczania oraz ujednolicenie baz danych, które będą dostępne dla wszystkich. Wdrożenie systemu, jak podkreślali radni, musi iść w parze z podniesieniem atrakcyjności i jakości kształcenia zawodowego oraz zaangażowaniem przedsiębiorców i organizacji pracodawców w proces prognozowania wymagań rynku pracy.

Podjęto również uchwałę w sprawie przeznaczenia 0,3 proc. funduszy osobowych regionalnego szkolnictwa na leczenie nauczycieli zatrudnionych w placówkach nadzorowanych przez samorząd województwa.

Radni zatwierdzili ponadto zmiany w radach społecznych szpitala w Kowanówku oraz Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Skorygowali też szczegółowe plany pracy sejmiku oraz komisji na rok 2009.

RJ



Więcej tańca wokół teatru

Brak siedziby to główny problem instytucji kierowanej przez Ewę Wycichowską. Sprawą zajęli się radni sejmiku na posiedzeniu Komisji Kultury.

Gazownia, nasze miejsce w Poznaniu – takie hasło pokazali w finałowej scenie wykonawcy przedstawienia „Carpe diem” podczas jubileuszowego występu w czerwcu 2008 roku w 35-lecie Polskiego Teatru Tańca – Baletu Poznańskiego. O tym, że znany w Polsce i za granicą teatr, funkcjonujący przez wszystkie te lata w wynajmowanych pomieszczeniach, nie pozostał bez pomocy, zapewniły wówczas władze miasta i województwa, choć – jak zastrzegł marszałek Marek Woźniak – są na to tylko szanse, ale nie ma jeszcze gwarancji.



FOT. ARCHIWUM GRUPY PROJEKTOWEJ „NOWA GAZOWNIA”

Czy w Nowej Gazowni znajdzie się miejsce dla Polskiego Teatru Tańca?

Dzielnica kultury

Co wspólnego teatr i taniec mają ze Starą Gazownią? Na razie niewiele. Ale w licznych poszukiwaniach swego miejsca w Poznaniu artyści i animatorzy tańca zainteresowali się projektem zagospodarowania na potrzeby kultury poprzemysłowych obiektów w centrum Poznania. Szansa pojawiła się, gdy Urząd Miasta ogłosił w ubiegłym roku konkurs na projekt zagospodarowania nadwarciańskiego kompleksu gazowni, a jego właściciel, poznański „Aquanet” pod naciskiem społecznej dyskusji, wstrzymał sprzedaż tych obiektów. Najlepszą koncepcję pod nazwą „Nowa Gazownia” przedstawiła grupa Stowarzyszenia Czasu Kultury. Jej projekt przewiduje rewitalizację kompleksu i utworzenie na jego terenie nowoczesnej dzielnicy kultury, edukacji i biznesu.

Urzeczywistnienie tego pomysłu to nowe sale koncertowe, teatralne, kinowe, konferencyjne, galerie, studia artystyczne, pracownie i sale spotkań, a także przestrzenie na niekonwencjonalne wydarzenia artystyczne. To wzmocniło by rangę Poznania jako ważnego w kraju ponadregionalnego ośrodka kultury i sztuki. Centrum, według pomysłodawców, powinno służyć dorosłym, dzieciom i młodzieży i być miejscem spotkań artystów z całego świata.

W przepompowni

Autorzy projektu „Nowa Gazownia” nie chcą stałych rezydentów i zastrzegają, że o miejscu w „dzielnicy kultury” powinna decydować wyłącznie jakość ofert. Tancerze nie wątpią jednak, że mają taką legitymację. Swoje artystyczne labo-

ratorium widzieli by w budynku dawnej przepompowni.

Sztuka tańca wymaga zarówno studyjnego skupienia jak i przestrzeni. Potrafi też te różnorodne przestrzenie artystyczne zagospodarować – udowadniają sympatycy teatru.

– Nasz teatr doskonale wpisuje się w koncepcję dzielnicy kultury zarówno dokonaniem jak też bogactwem powiązanych z nim form animacyjnych, edukacyjnych i warsztatowych – przekonywała w lutym radnych sejmiku na posiedzeniu Komisji Kultury dyrektor Teatru Tańca Ewa Wycichowska. Takie rozwiązanie, według niej, oznacza pełne otwarcie i udostępnienie efektów pracy artystycznej widzom. Teatr uzyskałby dobre miejsce do działań laboratoryjnych oraz możliwość kooperowania z mistrzami innych dziedzin sztuki i nauki, poszerza-

jąc pola swych kreacji. Tworzyłyby to dodatkowe bodźce rozwoju dla młodych artystów, nie mówiąc już o tak podstawowych sprawach, jak warunki decydujące o zdrowiu tancerzy i ekonomii pracy. To wreszcie wyjątkowa sposobność spożytkowania doświadczeń zespołu w różnych projektach krajowych i zagranicznych. Większość z nich zamykała się dotąd głównie w ramach rzadko organizowanych festiwali i warsztatów artystycznych.

W „ogrodzie sztuk”

Ważnym dorobkiem Polskiego Teatru Tańca są inicjatywy wpisujące się w jego kontekst społeczny. Należą do nich, organizowane od 10 lat przez pedagogów tańca i tancerzy, otwarte zajęcia, w których biorą udział osoby z Poznania i regionu na co dzień nie związane zawodowo z tą dziedzi-

ną sztuki. To dobra recepta na twórcze i zdrowe spędzenie wolnego czasu, którą potem wielu uczestników realizuje samodzielnie. Tradycją już stały się organizowane przez Polski Teatr Tańca spotkania z cyklu „Teatr Tańca w Ogrodzie Sztuk”, adresowane głównie do młodzieży. Ich animatorzy pokazują współczesne warsztaty tancerza, choreografa, scenografa i współpracujących z nimi artystów. Zajęcia te pozwalają nie tylko na nieskrępowaną obserwację procesu twórczego, ale są również atrakcyjnym sposobem uzupełniania wiedzy szkolnej i akademickiej z zakresu historii tańca, historii sztuki, kształtują wrażliwość przydatną w odbiorze sztuki. Teatr zwiększyłby częstotliwość tych spotkań i przyjął więcej uczestników, ale najwyczejniej brakuje na to miejsca.

Uzupełnieniem otwartych zajęć są programy szkoleń dla instruktorów tańca w zakresie upowszechniania technik psycho- i socjoterapeutycznych, wdrażane wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Choreoterapii, które sięga do najlepszych wzorców krajowych i zagranicznych. Chętnych jest zwykle więcej niż pozwalają na to warunki lokalowe i finansowe teatru.

Czas na konkrety

Radnych sejmiku bardzo interesowały propozycje Teatru Tańca adresowane do mieszkańców Wielkopolski. Teatr regularnie gości w głównych miastach regionu. Współpracujące z nim stale ośrodki i domy kultury w Koninie, Pile, Ostrowie Wielkopolskim, Lesznie, Trzciance

można wręcz traktować jak jego sceny regionalne. W przedstawionej radnym koncepcji rozwoju teatru mówiono o potrzebie przekucia tych inicjatyw i kontaktów w cykliczne przedsięwzięcia, które rzecz jasna, wymagają rozwiązań organizacyjnych i dodatkowych dotacji.

Od 1998 roku teatr funkcjonuje jako instytucja samorządu województwa, ale jego misja nie zamyka się w granicach regionu. Dlatego historia Polskiego Teatru Tańca – podkreślali radni sejmiku – wiąże się jeszcze z kwestią systemowego sposobu jego finansowania. Ten drugi problem sprowadzają zarówno rozległe obszary aktywności artystycznej teatru, jak też jego nadzwyczajna mobilność oraz projekty ponadregionalne i międzynarodowe. Nie mając własnej siedziby, nie może ponadto korzystać z ministerialnych form wspierania modernizacji i rozbudowy infrastruktury kultury.

– Zależy nam na rozwoju tego teatru – podsumował dyskusję na forum Komisji Kultury sejmiku jej przewodniczący Lech Dymarski. – Ale o miejscu w Starej Gazowni, decydują władze Poznania.

Marszałek Marek Woźniak oferował w ubiegłym roku prezydentowi Poznania Ryszardowi Grobelnemu oraz przewodniczącemu rady miasta Grzegorzowi Ganowiczowi finansową pomoc przy tym miejskim projekcie, pod warunkiem, że będzie tam siedziba Polskiego Teatru Tańca. – Deklarację tę wciąż podtrzymuję – powiedział marszałek Marek Woźniak.

Ryszard Jajoszyński

Pogotowie na sesji

Protestujący u wojewody ratownicy medyczni z Kola, Turku i Szamotuł pojawili się na sesji sejmiku 2 marca, a wraz z nimi – temat zamieszania wokół pogotowia w tych trzech wielkopolskich powiatach.

W przeprowadzonym przez wielkopolski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia konkursie na świadczenie usług ratowniczych robiące to dotąd szpitalne oddziały ratunkowe w trzech powiatach powiatowych przegrały. W powiecie szamotulskim wygrała prywatna firma, a w kolskim i tureckim – podległa samorządowi województwa Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Koninie. Niezadowoleni z tych rozstrzygnięć ratownicy z Kola, Turku i Szamotuł piketowali 2 marca przed Wielkopolskim Urzędem Wojewódzkim, rozmawiali też z wojewodą i szefową wielkopolskiego NFZ. Korzystając z odbywającej się w tym czasie sesji sejmiku, postanowili sprawą zainteresować też radnych.



FOT. W. WYLEGALSKI

Swoją sytuacją protestujący starali się zainteresować także radnych sejmiku.

Protestujący wskazywali na – ich zdaniem – nieprzygotowanie ich konkurencji do świadczenia usług i na balagan, jaki wywołala decyzja NFZ, związany m.in. z problemami z skierowaniem rozmów przychodzących na numer alarmowy.

– Mamy chaos – mówił radnym starosta turecki Ryszard Bartosik.

– O wygranej w konkursie decydowała głównie niższa cena, ale nie było to jedyne kryterium brane pod uwagę. Po raz pierwszy zdarzyła się taka sytuacja, że w konkursie konkurowały ze sobą dwie placów-

ki publiczne – tłumaczyła podczas sesji szefowa NFZ w Wielkopolsce Zbigniewa Nowodworska.

W kwestii dotyczącej samorządu województwa (przejęcie przez konińskie pogotowie kontraktów w Turku i Kole) podczas dyskusji padały skrajne opinie. Od wezwania do nagrodzenia szefowej pogotowia w Koninie za poszerzenie działalności (i dochodów), przez apel o niekonkurowanie ze sobą wobec NFZ przez placówki publiczne, po nawet sugestie, by konińskie pogotowie... wycofało się ze zdobytego kontraktu.

Zaproszony na sesję wojewoda Piotr Florek poinformował, że służby jego i NFZ rozpoczęły kontrolę w budzących emocje trzech powiatach i zachęcał dyrektorów „przegrynych” szpitali do szybkiego złożenia odwołań. Natomiast odpowiedzialna w zarządzie województwa za służbę zdrowia Krystyna Poślednia zapowiedziała rozmowy z wielkopolskimi starostami, by udało się uniknąć podobnych problemów w przyszłości.

ABO

Będzie sto „orlików”

O dofinansowaniu z budżetu województwa kolejnych 27 „orlikowych” boisk zdecydowali radni podczas sesji sejmiku 2 marca.

To oznacza, że w 2009 roku w naszym regionie powstanie aż sto takich kompleksów sportowych (o lokalizacji 73 zdecydowano już podczas styczniowej sesji). Jeżeli inwestorom (gminom lub powiatom) uda się zrealizować zamierzenia, w Wielkopolsce będzie najwięcej „orlików” spośród wszystkich województw.

„Moje Boisko – Orlik 2012” jest rządowo-samorządowym programem budowy wielofunkcyjnych kompleksów boisk (po 333 tysiące daje budżet państwa i województwo, resztę dokłada samorządowy inwestor). Oświetlony i ogrodzony kompleks składa się z boiska piłkarskiego ze sztuczną trawą, wielofunkcyjnego mniejszego boiska o nawierzchni poliuretanowej oraz zaleczonej szatniowo-sanitarnego.

ABO

Gdzie powstaną boiska?

Miejscowości, w których w 2009r. powstaną boiska dofinansowane – decyzją sejmiku z 2 marca – przez samorząd województwa w ramach programu budowy obiektów sportowych „Moje Boisko – Orlik 2012”:
Chocicza (gmina Nowe Miasto nad Wartą)
Garzyn (gmina Krzemieniewo)
Kalisz
Kazimierz Biskupi
Kleszczewo
Koło
Konin, os. III
Konin, os. Sikorskiego
Kościelec (powiat kolski)
Kornik

Krotoszyn (powiat krotoszyński)
Leszno, ul. Łowicka/Gronowska
Leszno, ul. Prusa
Osiek Mały
Ostrów Wlkp., ul. Graniczna
Ostrów Wlkp., al. Solidarności
Pila, al. Niepodległości 18
Pila, ul. Bydgoska 23
Pobiedziska
Powodowo (powiat wolsztyński)
Przeźmierowo (gmina Tarnowo Podgórne)
Sieraków
Sośnie
Turek
Wielichowo
Wiry (gmina Komorniki)
Września

Niech przemówią kamienie

Z prof. Andrzejem M. Wyrwą, historykiem, archeologiem, dyrektorem Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy rozmawia Ryszard Jałoszyński

— Jak pan, wykładowca akademicki, badacz dziejów i naukowiec z bogatym dorobkiem, poczuł się w nowej roli dyrektora i menedżera kultury?

— Nigdy w życiu nie czulem takiej presji i odpowiedzialności. Ale rola ta na szczęście nie izoluje mnie od dotychczasowych doświadczeń i zainteresowań, a wręcz wymaga dobrego ich wykorzystania w licznych projektach i działaniach. Organizowanie pracy tak wyjątkowego wieloodziałowego muzeum, które jest nie tylko strażnicą pamiątek przeszłości, ale także instytucją naukowo-badawczą i zakładem edukacyjnym, łączącym codzienne zadania z poważnymi inwestycjami, to rodzaj kreatywności. Dlatego jestem pełen szacunku i uznania dla współpracowników, którzy to świetnie rozumieją i realizują na co dzień, bo dzięki ich talentom i umiejętnościom nie brakuje mi wiary w sukces.

— Czy tym sukcesem staną się tegoroczne obchody 40-lecia muzeum na Lednicy?

— Tego bym sobie bardzo życzył. Ale to nazbyt skromna miara potrzeb i oczekiwań. Głównym celem i drogą do sukcesu jest rozwój muzeum, taki, aby m.in. mogło na właściwym poziomie kontynuować szerokie, interdyscyplinarne badania nad słowiańskim i piastowskim dziedzictwem, a jednocześnie było otwarte i przyjazne dla jak największej liczby zwiedzających. Jubileusz natomiast jest szansą na to, aby o Lednicy było głośno nie tylko w regionie, ale i w całym kraju. Naszym największym skarbem jest siedziba pierwszych polskich władców na Ostrowie Lednickim, a to przecież skarb narodowy i pomnik historii. Tu odnajdujemy korzenie polskiej państwowości. Warto to miejsce pokazywać i przypominać jego fascynujące dzieje. Dlatego wzbogaciłiśmy nasz coroczny kalendarz o wystawy podsumowujące dorobek muzeum i jego twórców, konferencje naukowe, a także o wiele wydarzeń, których celem jest spopularyzowanie Lednicy jako ważnej części polskiego dziedzictwa kulturowego oraz atrakcyjnego miejsca na turystycznych szlakach regionu i kraju.

— Co szczególnie świadczy o wyjątkowości tego miejsca?

— To, co jest znane na Lednicy, w takiej masie i kubaturze nigdzie indziej na ziemiach polskich nie występuje. Tu mamy czytelny pełny kompleks architektoniczny, liczący ponad tysiąc lat: rotunda, palatium, z całym otoczeniem. W jego zachowaniu pomogły warunki lokalizacyjne i środowiskowe. Czas ich funkcjonowania i największej świetności zamyka się w bardzo krótkim czasie od połowy X w. do 1038 roku. Później znaczenie tego miejsca się zmienia. Ślady odkryte na Lednicy świadczą zarówno o bogactwie życia, jak i dramatach, które się tutaj rozegrały, jak chociażby niszczący najazd księcia czeskiego Brzetysława. Skarbami są relikty architektury i osad-



FOT. P. NAMIOTKA

Andrzej Marek Wyrwa, historyk i archeolog, jest profesorem i wykładowcą UAM w Poznaniu. Specjalizuje się w dziejach wczesnego średniowiecza, kulturze materialnej wczesnośredniowiecznej Polski oraz historii zakonu cysterskiego. Interesuje się historią osadnictwa we wczesnej Wielkopolsce, prowadzi interdyscyplinarne badania nad dziejami i kulturą cystersów w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Polski i Wielkopolski. W latach 1982–2008 kierował ekspedycją archeologiczną „Łekno” koło Wągrowca, rozwijając formę interdyscyplinarnych badań archeologiczno-architektonicznych i przyrodniczych. Prowadził też przy współpracy naukowców z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu kompleksowe badania w Łądzie nad Wartą itd. W trakcie badań w Łeknie odsłonięto m.in. relikty grodu, romańską rotundę i średniowieczny klasztor cystersów oraz zrekonstruowano liczne aspekty życia dawnych mieszkańców.

nictwa. Powinniśmy je chronić za wszelką cenę. W nich są zaklęte wielkie dzieła naszych przodków. Te dzieła materialne związane są z wielkimi przemianami świadomości, z przyjęciem nowej wiary, a więc z przebudową całego życia społecznego, która dała początek państwu polskiemu, która stanowi także o naszej współczesnej tożsamości.

— W tegorocznym kalendarzu waszych przedsięwzięć muzealnych aż roi się od różnego rodzaju pokazów, inscenizacji, animacji historycznych, a nawet degustacji. Czy nie kłóci się to z powagą placówki naukowej i edukacyjnej?

— W żadnym przypadku. Bawimy się, ale uczciwie. Zaświadcza swoją wiedzą i autorytetem, że przygotowane animacje i pokazy są jak najbliższe prawdziwej historii. Uświadniamy, że historię i dziedzictwo kulturowe można poznać na wiele sposobów. Przykładem niech będą ubieg-

łoroczne degustacje potraw wigilijnych przygotowanych według XIX-wiecznych wielkopolskich receptur. Udowodniłiśmy, jak bardzo w ciągu niewiele ponad stu lat, zmieniły się nasze preferencje i upodobania smakowe. Współczesne przyprawy, metody konserwacji, surowce są tak odmienne od XIX-wiecznych, że wręcz trudno nam dziś wyobrazić sobie, jak smakowało dawne jedzenie. Ale nasi muzealnicy potrafią wskrzesić dawne smaki, dźwięki, zapachy...

— Dlaczego wciąż trwają badania i wykopaliska na Lednicy? Czego w tym miejscu nadal szukamy i o co pytamy?

— W archeologii nie wolno się spieszyć, a Ostrów Lednicki jest terenem bardzo rozległym, dlatego badania potrwały zapewne jeszcze bardzo długo. Lednica, a także stanowiący część naszego zespołu muzealnego gród w Gieczu i Grzybowie, należą do jednych z najlepiej zachowanych stanowisk

archeologicznych okresu wczesnego średniowiecza w Polsce. Pierwotnej struktury stanowiska i licznych relikwów, w bogaty sposób obrazujących różne aspekty życia naszych przodków, nie zaburzyła tutaj, jak to miało miejsce w Gnieźnie czy Poznaniu, późniejsza urbanizacja. A pytań jest bardzo dużo. Na przykład, jeśli chodzi o Lednicę, niewiele wiemy o samym podgrodzium. Nie wiemy, jakie obiekty były tam zbudowane, jak ludzie tam żyli. Szukać będziemy informacji o nich samych, a także o ich kulturze, o otoczeniu bliższym i dalszym, kontaktach kulturowych i handlowych. W tym celu trzeba przebadać wiele warstw, szczątków roślin i zwierząt, ceramiki itp. Dopiero pełna analiza wielu miejsc pozwoli na zrekonstruowanie różnych etapów zabudowy tego miejsca. Pytania zostały postawione. Dysponujemy bardzo nowoczesnymi i sprawdzonymi, m.in. podczas dotychczasowych

interdyscyplinarnych badań na Lednicy, w Gieczu czy pierwszym na ziemiach polskich klasztorem cysterskim w Łeknie, technikami i narzędziami badawczymi. Dzięki nim przemówić mogą nawet kamienie. Pozostaje sprawa finansowania. To się musi zmieścić w ściśle określonych budżetach, a te są różne.

— Czy Ostrów Lednicki był pierwszym centrum państwowym na ziemiach polskich?

— Takie i podobne pytania słyszę bardzo często. Powtarzane są także w odniesieniu do Gniezna, Poznania i Gieczy. Ja nie potrafię na to odpowiedzieć. We wczesnym średniowieczu centrum było tam, gdzie był władca, książę. Ostrów niewątpliwie w określonych momentach był takim ośrodkiem albowiem tak książę Mieszko I, jak i Bolesław, w końcówce swego życia król, na pewno tu rezydowali. Dlatego w ramach obchodów jubileuszu muzeum, 23 maja, w rocznicę śmierci Mieszka I na wyspie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo. Zawsze będę podkreślał: nie pierwszeństwo, ale wyjątkowość Ostrowa Lednickiego świadczy o jego randze. Na pewno był bardzo ważnym elementem składowym w silnej strukturze wielu innych dobrze rozwiniętych i kooperujących ze sobą wczesnośredniowiecznych grodów. Ta dobrze zorganizowana sieć, a nie jeden gród, stanowiła o sile państwa Mieszka i Bolesława Chrobrego. Dla regionu zatem, dla budowania markowych produktów turystycznych, wykorzystujących to bogate dziedzictwo, wszystkie te zabytki i ośrodki powinny być ważne. Cieszy mnie i motywuje fakt, że samorząd województwa wzmocnia te atuty, poprzez inwestycje, tworząc m.in. skanseny archeologiczne i rozbudowując wokół nich infrastrukturę turystyczną.

— Czy nie powinniśmy zatem, wykorzystując te spostrzeżenia, rozbudować o nowe etapy istniejący i dobrze wypromowany w Polsce Szlak Piastowski?

— Bezwzględnie tak. Turystyka kulturowa od momentu, gdy tworzono ten szlak, bardzo się rozwinęła, a Wielkopolska ma już do zaoferowania znacznie więcej. Mamy piękny rezerwat archeologiczny na Zawodziu w Kaliszu. Pięknieje Grzybowo i Giecz, trwają prace nad udostępnieniem zabytków Ostrowa Tumskiego. W całym regionie jest wiele zabytków romańskich, kościołów, klasztorów, dobrze spopularyzowany został szlak cysterski itd. A wszystkie te szlaki się łączą. Mogą i powinny one stanowić, a częściowo już stanowią, jedną z najlepszych ofert turystycznych w kraju. Potrzebna jest im jednak potężna promocja.

— Miał pan profesor niemały swój udział w tworzeniu szlaku cysterskiego.

— Tak się złożyło. Wynikało to z bezpośrednich zainteresowań naukowych i chęci przybliżenia specyfiki tego zakonu

społeczeństwu. Do dziś przewodniczę Radzie Koordynacyjnej Szlaku Cysterskiego w Polsce, która funkcjonuje przy opiece Prezesa Polskiej Kongregacji Cystersów. Ma to związek z pracami naukowymi zapoczątkowanymi w 1983 roku, kiedy powstał, przy znaczącym udziale poznańskich naukowców oraz Instytutu Historii UAM, interdyscyplinarny zespół do badań nad dziedzictwem cysterskim w Polsce. Ma to również związek z prowadzonymi pod moim kierunkiem badaniami archeologicznymi w Łeknie. Szlakowi Cysterskiemu od początku lat 90. patronuje Rada Europy. Projekt zakończył się sukcesem. Szlak dziś dobrze funkcjonuje, łącząc m.in. wielkopolskie dziedzictwo cysterskie: Łekno, Wągrowiec, Łąd, Obrę z dziedzictwem europejskim. Ale nie to jest najważniejsze. Praca nad szlakiem wiązała się z badaniami naukowymi, konferencjami i publikacjami. To wszystko zostało spopularyzowane i wzbogaciło wiedzę wielu lokalnych społeczności o ich historii i korzeniach. Z tym wiąże się troska o zabytki i duma z tego dziedzictwa.

— Szlak cysterski stał się modelem innych szlaków kulturowych?

— Na pewno tak. I bardzo dobrze się stało, bo dzięki temu powstają dziś w Polsce kolejne elementy europejskich szlaków, np. Droga św. Jakuba, a także polskie odcinki europejskich szlaków, m.in. np. szlak architektury romańskiej, gotycki i inne. Wszystkie te przedsięwzięcia wzmocniają troskę o zabytki, są ważnym uzupełnieniem edukacji szkolnej, sprzyjają rozwojowi turystyki.

— No właśnie, skąd u pana, historyka i archeologa, tyle zainteresowania turystyką?

— Turystyka ma bardzo ścisły związek z historią. Opiera się praktycznie na dwóch podstawach: na dziedzictwie kulturowym i na środowisku naturalnym. Jedno i drugie jest dziedzictwem narodowym. Jednocześnie w kontekście współczesnego zainteresowania historią, ograniczenia programów szkolnych, a tym samym malejącego zainteresowania młodzieży tą dziedziną wiedzy, turystyka staje się dla badaczy szansą, że ich dokonania zostaną spożytkowane i spopularyzowane. Nasze „opowieści” o dziejach, dzięki turystyce naberają na nowo sensu i wracają w krąg społecznych zainteresowań. Ważne, abyśmy mogli je w sposób atrakcyjny propagować. Stąd nowe dyscypliny w turystyce: turystyka kulturowa a w jej ramach m.in. historyczna, muzealna itp. To zdecydowanie łatwiejszy niż podręcznikowy sposób przybliżania historii i dziejów kultury. Turystyka kulturowa musi być wiązana jednak z kompetentnymi ośrodkami, np. muzealnymi, które w właściwy sposób wykorzystują wiedzę naukową w różnych formach animacji turystycznej.



Drugie życie ostrowskiej synagogi

14 milionów złotych kosztować ma remont zabytkowej synagogi w Ostrowie Wielkopolskim. Na kwotę tę składa się blisko 10 milionów złotych z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego i wkład własny miasta.

Zbudowana w latach 1857–1860 świątynia służyła ostrowskim żydom do wybuchu drugiej wojny światowej. Hitlerowscy okupanci przekształcili ją w magazyn. Po wojnie służyła do magazynowania mebli. Stanowiąc własność miasta, pozostawała przy tym obiektem zamkniętym, tylko niekiedy udostępnianym publiczności przy okazji wystaw, koncertów czy przedstawień teatralnych. Przed kilkoma laty zagościł tam na-

wet duży festiwal, jakim są Kaliskie Spotkania Teatralne, choć zaledwie z jednym spektaklem i przez jeden dzień.

Posiadając niemałe walory architektoniczne i stanowiąc świadectwo historii, synagoga od dawna wymagała gruntownego remontu, a co za tym idzie – pieniędzy. Ale nie tylko, bo ważny był również pomysł na to, w jakim charakterze miałyby być wykorzystywana w przyszłości. Władze Ostrowa taki pomysł mają. Jak poinformowała nas Elżbieta Wolniewicz-Kukulka, miejski konserwator zabytków, synagoga nadal służyła będzie celom kultury, tyle że w szerszym niż dotychczas zakresie i po zakończeniu remontu.

Władze miasta właśnie przystępują do przetargu. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, prace rozpoczną się w połowie roku. Najpierw obejmą dach, elewacje, przyłącza oraz stolarkę okienną i drzwiową. W roku przyszłym wykonawca ma zająć się remontem wnętrza, a na rok 2011 planowane są prace wykończeniowe i malarskie.

Ważnym elementem inwestycji będzie renowacja zabytkowych detali, rzecz jasna pod okiem konserwatora. Na parterze budynku powstanie sala widowiskowa na 142 osoby, na piętrze zaś niewielka galeria. W synagodze odbywać się mają koncerty kameralne. Gościńcą znajdą tam również małe formy teatralne i wystawy prac plastycznych.

KORD

Słony zysk

W Wielkopolsce mogą powstawać centra rekreacyjno-turystyczne czynne przez cały rok.



Uniejowskie termy otwarte są przez cały rok.

Miasteczko Uniejów, kiedyś w województwie konińskim, teraz w łódzkim, z Wielkopolską łączy Warta, piękna historia i bogactwo naturalne, które tylko tam jak dotąd zdołano wykorzystać.

Zimowa rozgrzewka

Jest lutowy, nieco mroźny poranek. Na parkingu przed uniejowskimi termami od rana stoi rząd aut i kilka szkolnych autobusów z Kłodawy, Turku, Podębic. Nic dziwnego, jest pełnia ferii. Kąpiele na świeżym powietrzu w podgrzewanych basenach i solankach to frajda pełną gębą. A dziś dodatkowa atrakcja. Można zrobić sobie zdjęcie w slipkach na tle śniegu.

Ceny wstępu promocyjne – tylko 4,50 za godzinę, ale popołudniami, gdy zjeżdżają do Uniejowa zamożniejsi klienci z okolicznych miast i otwierany jest zespół saunowy, ceny biletów rosną o sto procent.

Po kąpielach można wybrać się na „wyzerkę” do restauracji obok lub na spacer do pięknego parku. Droga do zabytkowego, ale odnowionego centrum miasteczka uatrakcyjniają gorące fontanny i źródelka. Dostępny jest kompleks sportowy, gdzie boisko piłkarskie ma podgrzewaną murawę. Nad rzeką urządzono przystań i wypożyczalnię kajaków. Atrakcji nie brakuje o każdej porze roku. Dlatego w weekendy trudno o noclegi w okolicznych pensjonatach, na uniejowskim zamku i w stylizowanym kasztelu.

Z rekreacyjnych ofert korzystają głównie przyjezdni, ale zarabia gmina i jej mieszkańcy. Gospodarzem głównych obiektów jest samorządowa spółka Termy Uniejów, największy lokalny pracodawca.

Mistrzowie wśród beneficjentów

Budowa kompleksu termalno-basenowego z otwartą pływalnią, niecką solankową, zapleczem i saunami pochłonęła blisko 9 mln zł. Prawie połowę, bo 4,4 mln zł, stanowiły pieniądze Unii Europejskiej. Gmina otrzymała je w ramach łódzkiego Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR) na lata 2004–2006. W drugim etapie przedsięwzięcia, kosztem ponad 3 mln zł, wy-

budowano zespół gastronomiczny, z czego znowu połowę sfinansowano w ramach ZPORR.

W sumie, w ramach programów na lata 2004–2006, zrealizowano tam osiem projektów. Powstały nowe wodociągi, instalacje sanitarne, wyremontowano ulice i rynek. Zrewitalizowano zespół pałacowo-parkowy, uzbrojono 8,5 ha terenu pod działalność rekreacyjną, turystyczną i leczniczą, powstał kompleks edukacyjno-turystyczny z zapleczem hotelowym. Wartość wszystkich inwestycji (27 mln zł) prawie dwukrotnie przekroczyła roczny budżet gminy. Tym samym Uniejów wszedł do ekskluzywnego grona polskich samorządów, które najlepiej wykorzystują pomoc unijną, a burmistrz Józef Kaczmarek otrzymał w styczniu od premiera Donalda Tuska specjalną nagrodę. Środków własnych i kredytów zaangażowano proporcjonalnie niewiele – około 4 mln zł. Resztę tzw. wkładu finansowego uzupełniały montaż finansowe z uwzględnieniem m.in. dotacji z funduszy ochrony środowiska i Ministerstwa Sportu.

Są apetyty na kolejną pomoc unijną. Jest wizja nowych obiektów, w tym basenu krytego i zakładów leczniczych. Marzeniem burmistrza Kaczmarka jest, aby w miasteczku rezydowała jedna z drużyn, uczestników piłkarskich mistrzostw Europy 2012. Do tego czasu ma też powstać czterogwiazdkowy hotel. Zgłaszają się inwestorzy.

Skarb w kaloryferze

Czym jest uniejowska solanka, największy skarb Uniejowa? Odkryto ją przypadkowo w roku 1978 podczas poszukiwań ropy i gazu. Zalega na głębokości niespełna 2 km. Wypływa na powierzchnię pod ciśnieniem kilku atmosfer. Ma niezłe właściwości termiczne (68 stopni Celsjusza) i zawiera kombinację wysoko cenionych przez balneologów mineralów, przydatnych m.in. w leczeniu chorób płuc, skóry i w reumatologii. Ale to nie opinie naukowców i lekarzy zdecydowały o eksploatacji uniejowskich źródeł, lecz pomysłowość i upór samorządowców. W latach 90. Uniejów wymierzał. Bezrobocie sięgało 20 procent. Młodzi ludzie stąd uciekali. Projektami wykorzystania term nikt się nie interesował, dopóki prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Ło-

dzi nie został uniejowianin Marek Kubiak. W 1999 r. gmina wraz z funduszem zawiązała spółkę z o.o. pod nazwą Geotermia Uniejów. Wkrótce woda z głębi ziemi zaczęła ogrzewać niemal połowę miasteczka. Dzisiaj ciepłownia dysponuje mocą 5,6 MW, co pozwala ogrzewać i zaopatrywać w ciepłą wodę 26 obiektów publicznych i 160 domków jednorodzinnych. Mimo iż w mroźne dni trzeba dodatkowo dogrzewać sieć kotłami olejowymi, oszczędności energii są spore, a przedsięwzięcie rentowne. Dodatkowym atutem Uniejowa w uzdrowiskowych aspiracjach jest malejąca dzięki temu emisja zanieczyszczeń powietrza i gazów. Kolejny projekt to budowa elektrowni hybrydowej wytwarzającej prąd z ciepła odpadowego.

Szansa dla Wielkopolski

Zróżnicowane możliwości wykorzystania energii geotermalnej występują niemal na połowie obszarów Wielkopolski od Międzychodu po Koło. Z charakterystyką tych zasobów, przygotowaną przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego, zapoznali się niedawno radni sejmiku, zastanawiając się nad sposobami wykorzystania alternatywnych źródeł energii w regionie. Podobne do uniejowskich źródła odkryto we wschodnich powiatach regionu, m.in. w okolicach Koła, Konina, Ślesina i Wilczyzna. W latach 90. władze Koła miały nawet szanse na budowę geotermii za pieniądze Banku Światowego, ale zabrakło koniecznej wówczas odwagi i determinacji.

Najbliższy rekreacyjnego i leczniczego wykorzystania gorących wód, poza Termami Maltańskimi w Poznaniu, jest teraz Ślesin. Choć miejscowy samorząd nie kwapi się z zaangażowaniem w to własnych środków, to oferuje tereny pod inwestycje, a turystyczna infrastruktura gminy, sąsiedztwo szlaków wodnych i odwiedzanego przez setki tysięcy pielgrzymów sanktuarium w Licheniu, aż prosi się o inwestora. Dlatego ślesinianom marzy się kompleks większy niż w Uniejowie. Choć nakłady trzeba liczyć w dziesiątkach milionów złotych, w gronie zainteresowanych jest lokalne przedsiębiorstwo turystyczne „Wityng”.

Ryszard Jędrzejewski

„Orle Pióra” dla leśników za ochronę Rurzyca



FOT. W. OSTAPOWICZ

Leśnicy z nadleśnictw Jastrowie i Płynica zostali uhonorowani „Orlimi Piórami” – wyróżnieniami za działalność na rzecz ochrony przyrody, przyznawanymi przez działającą w Świebodzinie Klub Przyrodników. Leśników z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Plie nagrodzono „za wieloletnie, konsekwentne i zakończone pełnym sukcesem dążenie do kompleksowej ochrony prawnej przyrody doliny rzeki Rurzyca”. W sąsiedztwie rzeki wytyczono dwa rezerваты. Pierwszy z nich – „Dolina Rurzyca” – o powierzchni 554 ha, utworzono w 2005 roku w celu ochrony obszaru rzeki wraz z nadrzeźnymi bagnami, torfowiskami, źródłiskami oraz Jezior Kępisko Średnie, Kępisko Górne i Dąb wraz z otaczającym je drzewostanem. Drugi – „Wielkopolska Dolina Rurzyca” – o powierzchni ponad 900 ha, powstał w listopadzie 2008 roku. Chroni on rzadkie gatunki roślin, zwierząt i grzybów oraz unikatowy krajobraz, charakteryzujący się urozmaiconą rzeźbą terenu, lasami porastającymi strome zbocza, ciekami rynnowymi jezior i meandrującą w głębokiej dolinie rzeką. Niewielka Rurzyca była jednym z ulubionych szlaków kajakowych kardynała Karola Wojtyły. Nad jej brzegiem znajduje się dziś kamień upamiętniający pobyt przyszłego papieża.

MS

REKLAMA

druk i e m . p l
DRUK CYFROWY PRZEZ INTERNET
CYFROWA JAKOŚĆ INTERNETOWA CENA

63-100 Śrem, ul. Modrzewskiego 1a
tel. +48 61 2836149, 2839764, fax +48 61 2838113

Powrót powstańca

W Pleszewie na cmentarzu przy ul. Kaliskiej złożono 7 lutego prochę śp. płk. dypl. Ludwika Bocińskiego (1892–1970).

Był uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego. Podczas I wojny światowej walczył w armii niemieckiej. W listopadzie 1918 roku kierował przejęciem władzy w Pleszewie. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Od 1922 roku kolejno był szefem Wydziału Operacyjnego „Zachód” w Ścisłej Radzie wojennej oraz szefem wywiadu w Sztapie Generalnym. W latach 1930–1934 był komendantem Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie. W 1935 roku został wojewodą wileńskim. 22 maja 1939 roku Bociński otrzymał stanowisko wojewody poznańskiego. W momencie wybuchu wojny został naczelnym kwatermistrzem rządu. 17 września 1939 roku na moście granicznym na Czeremoszu oddzielającym Polskę od Rumunii wszedł w konflikt z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym. Bociński, sprzeciwiając się decyzji przekroczenia granicy, dokonał nieudanej próby samobójczej. Ciężko ranny został przewieziony do Rumunii, tam został internowany. Po okresie internowania walczył w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1947 zamieszkał w Anglii.

Zasłużonego powstańca, oficera i polityka na cmentarzu w Pleszewie żegnała rodzina, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, kombatanoci, harcerze, mieszkańcy i młodzież. W ceremonii wzięła udział kompania wojskowa z Jarocina oraz Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych z Poznania. RJ

Obywatel i filantrop

Tablica poświęcona pamięci Bolesława Kasprowicza, honorowego obywatela Gniezna, powstańca wielkopolskiego, przedsiębiorcy i filantropa, została uroczystie odsłonięta i poświęcona 15 stycznia na dawnym budynku rodziny Kasprowiczów, przy ul. Bolesława Chrobrego 3 (obecnie Hotel Pietrak). Honorowymi gośćmi uroczystości były wnuczki Bolesława Kasprowicza: Halina Dymińska i Jolanta Kucharska. Ceremonię poprzedziła msza św. w kościele farynym i przemarsz z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, kombatanów i młodzieży oraz mieszkańców miasta.

Bolesław Kasprowicz (1859–1943) założył w Gnieźnie Fabrykę Wódek i Likierów, która na początku XX stulecia, obok poznańskich fabryk Cegielskiego i Kantorowicza, należała do największych eksporterów w Wielkopolsce. Kasprowicz był rzetelnym pracodawcą i uczestniczył aktywnie w życiu publicznym. Organizował przygotowania do powstania wielkopolskiego. Był także założycielem i fundatorem gimnazjum żeńskiego w Gnieźnie, radnym, członkiem magistratu, a od 1935 r. honorowym obywatelem miasta.

RJ

Radość przez łzy

Wyznaczone w 1919 roku granice Rzeczypospolitej objęły prawie całą Wielkopolskę. Wiele polskich wsi i domostw nie wróciło jednak do macierzy.

Misja aliancka w marcu 1919 roku wyznaczyła linię rozejmu pomiędzy pozycjami powstańców wielkopolskich a oddziałami niemieckimi na zachód od Wolsztyna w dawnym powiecie babimojskim. Kilka miesięcy później na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca w tym samym miejscu wyznaczono granicę II Rzeczypospolitej.

W ogniu walk

Na terenie obecnej gminy Siedlec, w powiecie wolsztyńskim, linię demarkacyjną wytyczono pomiędzy miejscowościami Kopanica i Kargowa, o które jeszcze w lutym 1919 roku toczyły się zacięte walki. Zajęcie tych miasteczek i Babimostu miało utorować marsz dużych ugrupowań powstańczych z Wolsztyna w kierunku Zbąszynia. Połączone oddziały powstańcze zdobyły Kopanicę 11 stycznia. 25 stycznia miejscowe drużyny wspierane przez oddziały z Wolsztyna i Wielichowa dotarły do Kargowy. 30 stycznia rozpoczęły się zacięte walki o Babimost. Ale na początku lutego wzmocnione siły niemieckie przystąpiły do kontrofensywy. Potężne siły piechoty, kawalerii i artylerii niemieckiej wypierały powstańców z dotychczasowych pozycji, którzy 11 lutego, zdziśsiatkowani, pod huraganowym ogniem artylerii wycofali się do Kopanicy. Przed ścigającymi oddziałami Kargowy oddziałami niemieckimi miasteczko nad Obrą bohatersko bronili m.in. drużyna kopanicka pod dowództwem

sierżanta Wawrzyna Szwabę. Przyczółki mostowe w Chobienicach i Grójcu Wielkim przechodziły z rąk do rąk, a o ofiarości polskich obrońców w świadcząca dziś liczne mogiły na miejscowym cmentarzu.

Najkrwawsze boje toczyły się o przyczółek w Grójcu Wielkim. Powstańcy zaatakowali pozycje niemieckie od północy – przez most w Nowej Wsi i od południa – przez zamknięte Jezioro Chobienieckie. Ten plan pokrzyżowało przybycie posiłków niemieckich z Babimostu. Polska kompania atakująca od północy znalazła się w okrążeniu. Z odsieczą podeszły jej oddział ppor. Malenbroka. On sam, ciężko ranny, ostrzeliwał z karabinu maszynowego Niemców przekraczających Obrę. Trafiony kolejnym pociskiem, poległ na posterunku. Żołnierze otoczonego oddziału bronili się do ostatka, a ich dowódca, por. Edmund Krauze, nie chcąc dostać się do niewoli, odebrał sobie życie strzałem z pistoletu.

Bez pardonu

Pierwsze porozumienie o zawieszeniu broni na tym odcinku frontu miało obowiązywać już 16 lutego. Ale było często łamane różnymi zatargami i potyczkami przez obydwie



Most na kanale Obry w Kopanicy w czasie Powstania Wielkopolskiego.



Przyczółek nad północnym kanałem Obry w czasie walk powstańczych.

strony. Powody takich reakcji ze strony polskiej odsłaniają relacje powstańcze publikowane przez wolsztyńskie Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Na przykład polski oddział stacjonujący w Jażyńcu przekroczył linię rozejmu pod koniec lutego. W Nowym Jaromierzu, po stronie przeciwnika powstańcy zatrzymali kilku tamtejszych Niemców i uprowadzili ich w charakterze zakładników. Była to reakcja na aresztowanie w tej samej wsi kilku mieszkających tam Polaków.

Niemcy bez pardonowo obchodzili się z wziętymi do niewoli powstańcami, a mieszkańcy zajmowanych miejscowości za sprzyjanie powstańcom byli surowo karani. W pierwszym dniu walk o Kopanicę polscy zwiadowcy, którzy zmuszeni byli podać się przeciwnikowi pod Jażyńcem, zostali przez niemieckich kolonistów pobici kijami, a jednego z nich zarąbano siekierą. W Kargowej, Zbąszyniu, aby zapobiec organizowaniu się Polaków, na porządku dziennym były aresztowania, internowanie zdolnych do noszenia broni mężczyzn lub branie zakładników.

Po zdobyciu Wolsztyna Niemcy zaplanowali wysadzenie kwatery powstańczego dowódcy w mieście, która znajdowała się w budynku poczty. Inicjatorem zamachu był rot-

mistrz von Menzel, internowany wcześniej wraz z innymi niemieckimi mieszkańcami Wolsztyna w odwecie za uwięzienie Polaków w Zbąszyniu. Po kilku dniach zwolniono rotmistrza po daniu oficerskiego słowa honoru, że nie będzie uczestniczył w walkach. Słowa nie dotrzymał. Był na terenach kontrolowanych przez wojsko niemieckie motorem represji Polaków sprzyjających powstańcom i podejrzanych o udział w walkach. Rozpoczęły się aresztowania. Sądy polowe wydały kilka wyroków śmierci. Jednym ze skazanych był Polak o nazwisku Jarzyna. Menzel obiecał jego czternastoletniemu synowi, że daruje życie ojcu, jeśli chłopiec dostarczy do Wolsztyna paczkę z dynamitem i zdetonują ją według instrukcji w powstańczej kwaterze. Do tragedii nie doszło, bo chłopiec zdradził okrutny plan swemu starszemu bratu.

Pokój i śmierć

Ale – jak opowiadali kronikarzom powstania starsi mieszkańcy Kopanicy – nie brakowało też przykładów wzajemnej życzliwości i solidarności wśród sąsiadów obu nacji. Po obu stronach frontu toczyło się życie. Ludzie chcieli uprawiać pola, odwiedzać bliskich i sąsiadów, troszczyli się o siebie, o swój dobytek i domostwa.

nia dwie młodsze siostry 17-letnią Annę i 12-letnią Zofię. Dziewczyny dla niepoznaki wyposażone – jak do sianokosów – w grabie i chusty, podeszły do polskiego posterunku. Wtedy padły w ich kierunku strzały. Młody, niedoświadczony żołnierz śmiertelnie ranił Annę. Jej ojciec i krewni byli żołnierzami kopanickiej drużyny powstańczej, a rodzina Sehwołów wielokrotnie pomagała polskiemu wojsku. Pogrzeb Ani był więc wielką manifestacją patriotyczną. Pochowano ją obok powstańczych mogił w asyście wojska i orkiestry.

Wiwaty i milczenie

W kronikach gminy Siedlec odnajdujemy pełny spis żołnierzy kopanickiej drużyny powstańczej. Blisko jedna trzecia z 59 nazwisk to mieszkańcy Kargowej. Gdy po zawarciu rozejmu wytyczono nowe granice, ich domy i rodziny znalazły się po stronie niemieckiej. Wielu powstańców z Kargowej w rodzinne strony nigdy nie powróciło. Idąc do powstania, nie spodziewali się, że po raz ostatni przekraczają rodzinne progi. Nie powrócili polegli i ci, których zmusiła do tego groźba nieuniknionych represji niemieckich.

Na mocy traktatu wersalskiego z 28 czerwca międzynarodowa komisja delimitacyjna przystąpiła do wyznaczania granic II Rzeczypospolitej. Jej obrady, odbywające się w pałacu Mielżyńskich w Chobienicach, często przerywały manifestacje, w czasie których śpiewano pieśni narodowe, wznoszono patriotyczne hasła. Tak było w każdym miejscu pobytu alianckich wojskowych i urzędników. Ale ostateczne decyzje komisji „wywoływały surrealistyczną atmosferę, powodując, że część przybyłych witaowała, tańczyła i śpiewała, a część, pochodząca z delimitowanej granicy, stała milcząco, mając niekiedy łzy w oczach” – czytamy w kronice gminy Siedlec.

Ryszard Jałoszyński

90 lat temu nad Obrą

13 lutego w Kopanicy w 90. rocznicę tamtych wydarzeń spotkali się mieszkańcy gminy Siedlec. Na powstańczych mogiłach złożono wiązanki kwiatów, obok stały warty honorowe. Gościom i młodzieży pokazano w szkole inscenizację ataku na posterunek niemiecki przygotowaną pod kierunkiem Macieja Myczki. Podsumowano konkursy wiedzy historycznej dla uczniów.

O dokumentację historyczną i dokładną rekonstrukcję przebiegu powstańczych walk dba Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego powiatu wolsztyńskiego, którego prezesem jest Zbigniew Kowalewski. Aktywnie współpracują z nim nauczyciele historii z miejscowych szkół m.in. Dariusz Poszwiński, Antoni Fornalski, Waldemar Warciarek – współautorzy rzetelnych, bogato ilustrowanych opracowań publikowanych na stronach internetowych powiatu. O przebiegu walk powstańczych w Wolsztynie i na terenach nadobrzezańskich opowiadają liczne publikacje wydane z inicjatywy Towarzystwa i lokalnych samorządów, wśród nich książka z tekstami „Powstanie Wielkopolskie na Ziemi Wolsztyńskiej” Huberta Rokoszewskiego oraz „Bo wolność krzyżami się mierzy...” Kazimierza Żurka.



Śpiewająco i z humorem

Co grać i dla kogo? – to nieustanny dylemat samorządowych teatrów.

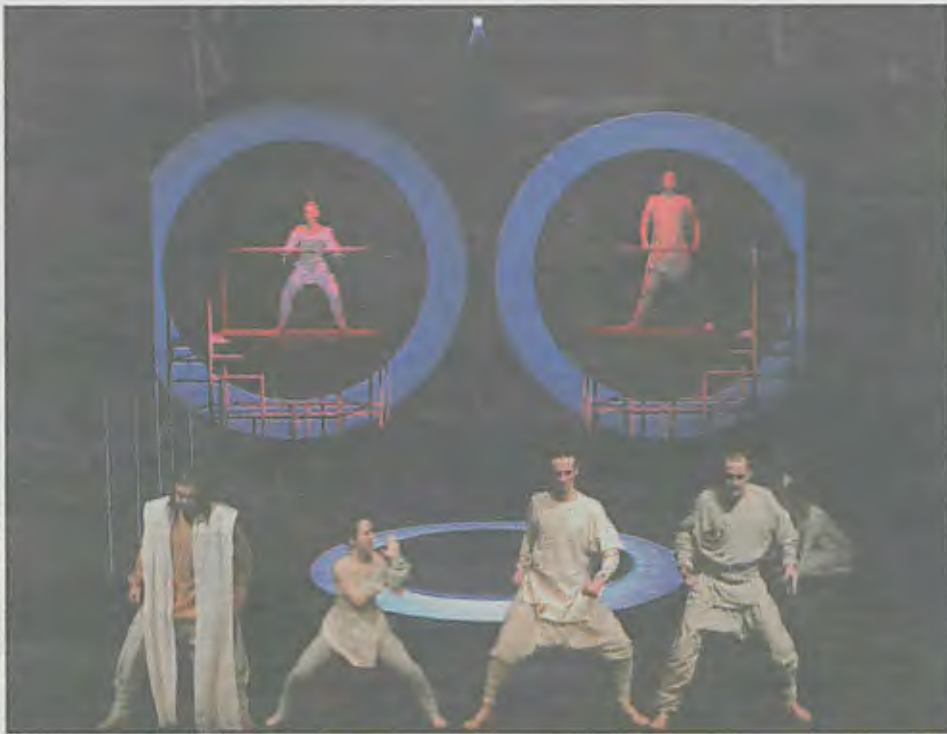
Zadaniem samorządu województwa jest zapewnienie teatrom właściwych warunków funkcjonowania. Na sukcesy artystyczne i zainteresowanie widzów muszą zapracować same. Jednym z najważniejszych kluczy do takiego sukcesu jest repertuar i dobre pomysły na jego realizację. Połowa sezonu teatralnego 2008/2009 za nami. Jesienne i zimowe premiery w wielkopolskich teatrach dramatycznych udowadniają rosnące zainteresowanie gatunkami muzycznymi oraz spore nasycenie repertuaru różnego rodzaju propozycjami komediowymi.

Tańczący Szekspir

Jedną z najnowszych realizacji na dużej scenie Teatru Nowego (premiera – listopad 2008) jest muzyczna wersja Szekspirowskiego „Snu nocy letniej” w reżyserii Wojciecha Kościelniaka z kompozycjami Leszka Możdżera, pianisty i kompozytora jazzowego.

To już druga, choć mocno okrojona, mutacja głośnej gdyńskiej trans-opery z 2001 roku, autorstwa tego samego duetu artystycznego, po późniejszym przedstawieniu dyplomowym w krakowskiej PWST. Udział kilkorga wykonawców tego ostatniego przedstawienia stał się niemalym atutem poznańskiej wersji „Snu”, do której choreografię przygotował Janusz Skubaczewski. Ale z pewnością niejedynym.

Sprawnie opracowany i zaśpiewany spektakl to lekkostrawny i niezłe wymieszany koktajl muzyki oraz teatralnych konwencji, dobrze oddających perypetie i przedziwne relacje uczuciowe bohaterów. Młodzi aktorzy natomiast znakomicie łączą trudne zadania wokalne z dynamicznym ruchem i tańcem. Szczególnie dobrze radzą sobie z tym panie: Jagoda Stach (Hermia), Barbara Kurdej (Helena) oraz Anna Mierzwa (Hipolita, Tytania). Kroku dotrzy-



Teatr Nowy w Poznaniu: „Sen nocy letniej”.

FOT. M. STAWISKA-PUCHALSKA



Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu: „Szalone nożyczki”.

FOT. K. MADZIAŁA



Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie: „Z rączki do rączki”.

FOT. M. SKRZYPKOWSKI

mują im sceniczni partnerzy: Michał Kocurek (Lizander), Łukasz Mazurek (Puk), Radosław Elis (Demetriusz) i Krzysztof Żabka (Tezeusz).

Kryminał dla wszystkich

„Szalone nożyczki” grane w kaliskim teatrze im. W. Bogusław-

skiego od stycznia 2009 r. to jedna z najpopularniejszych komedii kryminalnych ostatnich lat. W 1997 r. wpisano ją do światowej księgi rekordów Guinnessa jako najdłuższej bez przerwy graną sztukę (niebędącą musicallem) na scenach amerykańskich.

„Szalone nożyczki” to również nazwa wyjątkowego salo-

nu fryzjerskiego, umiejscowionego w realiach kaliskich, w którym popełnione zostaje tajemnicze morderstwo...

Reżyser Marcin Sławiński wpisał farsę Paula Pörtnera w krajobraz Kalisza, subtelnie, ale zarazem dość czytelnie. Publiczność w lot wychwytuje nazwiska lokalnych prominen-

tów i polityków. Dostrzegalne są też animozje kalisko-ostrowskie. U fryzjera słucha się lokalnego radia, czyta miejscowe gazety. Koloryty lokalne angażują publiczność w akcję spektaklu. W ten sposób widzowie uczestniczą także w rozwiązywaniu kryminalnej zagadki. W sprawnym nawiązaniu żywych relacji pomiędzy sceną a widownią ogromną zasługę mają aktorzy z Szymonem Myslakowskim (fryzjer) i Agnieszką Dulębą-Kasza (pracownica zakładu). Ten interaktywny teatr, dzięki zaangażowaniu widzów, każdego wieczoru wygląda inaczej, dlatego nie zaszkodzi obejrzenie „Szalone nożyczki” kilka razy. Ale więcej nie wypada nam zdradzać, aby nie psuć widzom blisko dwóch godzin dobrej zabawy.

Komedia z morałem

Farsa „Z rączki do rączki” Michaela Cooneya, grana od października 2008 r. w Teatrze im. A. Fredry w Gnieźnie jest gwarancją dobrej zabawy, ale w niespodziewanym jej zakończeniu kryje się również poważna przestroga i moral, że kto chce za dużo, ten wiele może stracić.

Bezrobotny Eryk Swan (zagrany wyśmienicie przez Bogdaną Ferencę) za sprawą wypadku otrzymuje zasilek przeznaczony dla byłego sublokatora. Kierowany potrzebą zdobycia pieniędzy decyduje, że będzie to jego nowy sposób na utrzymanie. Po dwóch latach pobierania z biura opieki społecznej zasiłków dla chorych, wdów, kobiet w ciąży, niepełnosprawnych, ofiar rodzin wypadków i wielu innych Eryk stara się wreszcie przerwać tę oszukańczą machinę. Staje się to w momencie, który okaże się najbardziej szalonym dniem w życiu każdego z bohaterów tej znakomicie granej i wyreżyserowanej sztuki. RJ

Lalki Piastów w Lesznie

Kilkadziesiąt ręcznie wykonanych lalek oglądać można na wystawie „Piastowie. Lalki w strojach historycznych” w Muzeum Okręgowym w Lesznie.

Wszystkie powstały w pracowni artystycznej przy prywatnym Muzeum Lalek Kasia w Pilźnie. Wystawa prezentuje rody książęce i królewskie z linii Piastów od Mieszka I do Ludwika Węgierskiego. Postacie wykonane są ręcznie z masy porcelanowej. W otoczeniu królów przedstawione są całe rodziny: żony i dzieci. Tworząc lalki, sięgnięto do wzorców ikonograficznych i z pieczołowitością odtworzono realia dawnych strojów oraz uzbrojenia.

Pracownia artystyczna w Pilźnie, w której powstały lalki, działa od 1981 roku. To mała rodzinna firma, wykonująca porcelanowe i drewniane lalki w strojach ludowych oraz historycznych, rozwinęła się i obecnie jest to znana nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach europejskich. Przy niej z czasem powstały Muzeum Lalek w Pilźnie, a następnie jego filia w Lipinach. To one zorganizowały szereg wystaw prezentujących sceny z bajek, sceny z „Pana Tadeusza”, „Chłopów” czy też „Poczet królów i książąt – Piastowie”.

Wystawa będzie czynna do 29 marca. RJ

Studia nad dawną Polską

Początki Polski w świetle źródeł pisanych, wyniki najnowszych badań archeologicznych, dzieje geologiczne i geomorfologiczne Gniezna, dendrochronologia, etapy rozwoju kultury średniowiecznej w Wielkopolsce – to zagadnienia, które znalazły się w pierwszym tomie „Studiów nad dawną Polską”, wydanym w ramach Biblioteki Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Książka zawiera teksty dziewięciu referatów wygłoszonych od października 2007 do czerwca 2008 w gnieźnieńskim muzeum w ramach cyklu „Wykłady o dawnej Polsce”. RJ

Zwierzyniec na plakatach

„Zoografika” to tytuł niezwyklej wystawy, stanowiącej przegląd najświetniejszych szkół plakatu, którą można oglądać od 6 marca w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Prezentuje około 350 projektów wybitnych polskich i zagranicznych twórców. Wspólnym tworzywem wszystkich prac jest zwierzę.

Prezentowane są afisze teatralne, cyrkowe, reklamowe, plakaty „zaangażowane społecznie”, a nawet budzące dziś uśmiech afisze z czasów PRL-u propagujące m.in. przepisy BHP. Wystawiane prace powstały na przestrzeni minionego stulecia. Niektóre z plakatów to prawdziwe dzieła sztuki. Najstarszy pochodzi z początku XX wieku.

W ramach wystawy, której patronuje „Monitor Wielkopolski”, zaplanowano pokazy filmów animowanych o tematyce zwierzęcej, konkursy plastyczne oraz warsztaty projektowania graficznego.

Ekspozycja stanowi główne wydarzenie tegorocznych 8. Gnieźnieńskich Spotkań z Plakatem. Jej organizatorami są: MPPP w Gnieźnie oraz Galeria Plakatu i Designu Muzeum Narodowego w Poznaniu. Wystawę można zwiedzać do 28 czerwca 2009 roku. RJ



Wiktor Górka, Hunting in Poland, 1961, offset. RJ

FOT. ARCHIWUM MPP W GNIEZNI

Harfy Eola rozdano w Kaliszu

24 zespoły młodzieżowe z 11 województw wzięły udział w XXXI Ogólnopolskim Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” w Kaliszu. Laureatów tej pięciodniowej imprezy poznaliśmy 27 lutego.

W ubiegłym roku „Schola Cantorum” obchodziła swoje trzydzieste urodziny. Dla jej głównego animatora Tadeusza Krokosa jubileusz ten stał się okazją do odejścia na zasłużoną emeryturę. Na stanowisku prezesa Kaliskiego Stowarzyszenia Edukacji Kulturalnej Dzieci i Młodzieży „Schola Cantorum” zastąpiła go Grażyna Dziedziak i to ona czuwała w tym roku nad przygotowaniem do kolejnej edycji festiwalu.

Rozpoczęły się one od przesłuchań konkursowych. Występy odbywały się w Pań-

stwowej Szkole Muzycznej, Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej i III LO im. M. Kopernika. Wśród imprez towarzyszących znalazły się m.in. wystawa prac plastycznych i instrumentów muzycznych oraz spotkania z instruktorami muzycznymi i jurorami. Wśród tych ostatnich znalazł się Tomasz Dobrzański, muzykolog z Wrocławia, odkrywca księgi, która dotychczas spoczywała zapomniana w kaliskiej Bazylice św. Józefa, kryjąc nieznane zapisy muzyczne sprzed pięciu wieków. Jeden z odnalezionych i zrekonstruowanych utworów wykonał podczas koncertu inauguracyjnego zespół muzyki dawnej Semi Brevis, reprezentant gospodarzy.

Festiwalowe jury zdecydowało o przyznaniu Grand

Prix, Pucharu Ministerstwa Edukacji Narodowej i głównej nagrody pieniężnej zespołowi Juvenales Anime ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Międzyrzeczanie otrzymali też Złotą Harfę Eola w kategorii zespołów instrumentalnych. Drugą Złotą Harfę Eola w tej samej kategorii przyznano zespołowi Euterpe z Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni. Wśród zespołów wokalnych triumfowała Cavatina z Młodzieżowego Domu Kultury w Starachowicach.

Koncert laureatów odbył się w kaliskim Teatrze im. W. Bogusławskiego. Dodajmy, że impreza odbyła się dzięki wsparciu ministra edukacji narodowej, samorządowych władz województwa i kaliskich władz miejskich. KORD



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013
www.wrpo.wielkopolskie.pl

Rozwój po europejsku Konkurs dla firm

Rzgów jest dynamicznie rozwijającą się gminą powiatu konińskiego. Rozwój nie byłby możliwy bez finansowania zewnętrznego, zwłaszcza z Funduszy Europejskich. O inwestycjach na terenie Rzgowa — w ramach promocji tzw. dobrych praktyk — rozmawiamy z Jerzym Kasproviczem, pracownikiem Urzędu Gminy.

— Jak dowiedzieliście się Państwo o możliwości dofinansowania unijnego?

— Z prasy, podczas szkoleń, informacje uzyskaliśmy także w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu.

— Czy w związku z uczestnictwem w szkoleniach sami Państwo pisali wnioski, czy korzystali z pomocy specjalistów?

— Szkolenia organizowane przez KIG, WOKISS, ARIMR dotyczyły nabycia umiejętności pozyskiwania wsparcia unijnego oraz pisania wniosków o dofinansowanie. Dlatego nie było potrzeby korzystania z pomocy firm konsultingowych.

— Z jakich programów gmina skorzystała i na jakie projekty uzyskała dofinansowanie?

— Pierwszym Programem był schemat III SAPARD—u, działanie 3.4 Rozwój i poprawa infrastruktury obszarów wiejskich. Powstały dwie drogi; 850 m drogi Świątniki—Goździków oraz 1.300 m drogi osiedlowej w Sławsku, wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Koszt projektu opiewał na blisko 800 tys. zł, przy czym refundacji podlegało 50% kosztów kwalifikowanych.

Następnie — w ramach działania 3.2 Odprowadzanie i oczyszczanie ścieków komunalnych — uzyskaliśmy dofinansowanie na budowę kanalizacji sanitarnej z przykanalikami i przepompownią ścieków. Koszt projektu przekroczył 1 mln zł, a poziom refundacji wyniósł 75%.

Kolejny był Sektorowy Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”, działanie 2.3 „Odnowa wsi oraz zachowanie i odnowa dziedzictwa kulturowego”. W ramach tego programu dokonano modernizacji Domu Kultury przy OSP w Sławsku.

W gminie Rzgów poza drogami i kanalizacją powstał również Zespół Budynków Gimnazjalnych z kotłownią ogrzewaną peletem, kolektory słoneczne. W ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego gmina ubiegała się także o dofinansowanie na drogi, jednak nieskutecznie. Mimo to, pani Wójt już dziś myśli o dofinansowaniu z WRPO na budowę sali sportowej dla dzieci.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:



Na zdjęciu kotłownia ogrzewana peletem, współfinansowana z Funduszy Europejskich.

O 80 mln euro starają się przedsiębiorcy w ramach konkursu na Działanie 1.2 Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Wnioski można składać od 20 lutego do 30 marca br. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w sierpniu 2009 r.

To już drugi nabór wniosków o dofinansowanie projektów ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania 1.2 Wsparcie rozwoju MSP. Przypomnijmy, że pierwszy konkurs odbył się latem 2008 r. Obecnie — wyłonione w postępowaniu konkursowym firmy — podpisują umowy o dofinansowanie, co oznacza wypłatę unijnych pieniędzy.

W tegorocznym konkursie przedsiębiorcy mogą otrzymać dofinansowanie na następujące rodzaje zadań: projekty inwestycyjne w Schemacie I, specjalistyczne projekty doradcze w Schemacie II, a także projekty inwestycyjne zakładające nabycie i zastosowanie nowych rozwiązań technologicznych (stosowanych na świecie nie wcześniej niż od 3 lat) — w Schemacie III.

Dokumenty można składać od 20 lutego do 30 marca 2009 r. Na konkurs przeznaczono 80 mln euro (kwota może ulec zmianie), w Schemacie I to 18 mln eu-

ro, w Schemacie II — 2 mln euro, natomiast w Schemacie III — 60 mln euro.

Wnioski o dofinansowanie projektów należy składać w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, w Departamencie Wdrażania Programu Regionalnego, ul. Strzelecka 49, 61-846 Poznań, od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00—15:00. Można też wysłać je pocztą za potwierdzeniem bądź przesyłką kurierską. Decyduje data wpływu dokumentów do urzędu.

Beneficjentom przysługuje prawo do wniesienia pisemnego protestu do Instytucji Zarządzającej zgodnie z Ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Szczegółowe informacje dotyczące procedury odwoławczej oraz zasad przygotowania, składania a także oceny wniosków — znajdują się w Regulaminie konkursu oraz innych dokumentach (np. wzór wniosku, wzór umowy o dofinansowanie, kryteria wyboru projektów, instrukcja wypełniania wniosku o dofinansowanie) dostępnych na stronie internetowej: www.wrpo.wielkopolskie.pl.

Pytania prosimy kierować na adres e-mail: info.wrpo@wielkopolskie.pl lub telefonicznie pod numery telefonów: (61) 858 12 27, (61) 858 12 37.

Kryzysowe wsparcie

Zarząd Województwa Wielkopolskiego, w związku z kryzysem gospodarczym, postanowił wesprzeć przedsiębiorców i przyznał dotację dla 66 projektów znajdujących się na liście rezerwowej Działania 1.2. Łącznie to kwota ponad 19 mln zł.

W uzasadnieniu decyzji władz województwa czytamy m.in.: Obecna kryzysowa sytuacja gospodarcza w kraju i za granicą, która negatywnie wpływa na kondycję przedsiębiorstw z sektora MSP, determinuje potrzebę podjęcia dodatkowych działań na rzecz wsparcia firm. Istotne są również doświadczenia, z jakimi spotkała się Instytucja Zarządzająca WRPO w trakcie podpisywania umów o dofinansowanie projektów wybranych w ramach Działania 1.1 Rozwój mikroprzedsiębiorstw. Wówczas, w konkursie nr 01/1/08, pewna liczba beneficjentów, z uwagi na problemy finansowe, zmuszona była do rezygnacji z realizacji projektów.

Przypomnijmy, że uchwałą z 22 stycznia 2009 r. Zarząd Województwa wybrał początkowo do dofinansowania 248 projektów, a 66 umieścił na liście rezerwowej (konkurs 02/1/08 na Działanie 1.2).

Kierując się jednak chęcią wsparcia przedsiębiorstw w trudnym okresie, 12 lutego br. władze regionu zdecydowały o przyznaniu dofinansowania na kwotę ponad 19 mln zł — wszystkim 66 projektom ujętym na liście rezerwowej (wnioski złożono w ramach Schematu I Projekty inwestycyjne). Warto podkreślić, że poziom merytoryczny wniosków, które pozytywnie przeszły etap oceny merytorycznej — jest wysoki.

Listy rankingowe projektów (zawierające nazwę beneficjenta, tytuł zadania oraz kwotę dofinansowania), a także uchwały Zarządu — dostępne są na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl.

Napisz pracę o funduszach!

Napisalesz lub piszesz pracę magisterską o Funduszach Europejskich? Zgłoś swój udział w konkursie! Masz szansę zdobyć atrakcyjne nagrody.

Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego ogłosił Konkurs na najlepszą pracę magisterską poświęconą Funduszom Europejskim w Wielkopolsce. Dla laureatów przygotowano ciekawe wyróżnienia: nagroda główna to miesięczny staż w Biurze Informacyjnym Województwa Wielkopolskiego w Brukseli; nagrodą za II miejsce jest laptop z oprogramowaniem, natomiast laureat z III miejsca otrzyma aparat cyfrowy.

Tematyka pracy powinna być poświęcona Funduszom Europejskim i ich wpływom na rozwój regionu, a przede wszystkim Wielkopolskiemu Regionalnemu Programowi Operacyjnemu na lata 2007—2013. Dużym zainteresowaniem cieszyć się będą prace opiniotwórcze, ukazujące lub prognozujące efekty wykorzy-

stania Funduszy Europejskich w Wielkopolsce.

W Konkursie mogą brać udział prace obronione w dniach od 30 kwietnia 2008 roku do 16 października 2009 roku. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 30 października 2009 roku.

Szczegółowe warunki uczestnictwa oraz Regulamin Konkursu dostępne są na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl. Dodatkowe informacje można także uzyskać pod nr. tel.: 061/ 65-80-607 lub 061/ 65-80-606 oraz e-mail promocja.wrpo@wielkopolskie.pl.

Napisz pracę magisterską o Funduszach Europejskich w Wielkopolsce i wygraj atrakcyjne nagrody!

Rozstrzygnięcie Konkursu i wręczenie nagród nastąpi w okresie listopad—grudzień 2009 roku, w zależności od liczby zgłoszonych prac. Wyniki zostaną opublikowane na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl oraz na łamach prasy regionalnej.





Coraz głośniej o funduszach

W mediach, podczas licznych konferencji i szkoleń — coraz głośniej mówi się o Funduszach Europejskich. To efekt działań informacyjno—promocyjnych prowadzonych na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

W 2008 r. rozstrzygnięto Konkurs dotacji na przeprowadzenie działań promocyjnych dotyczących Funduszy Europejskich. Spośród 150 nadesłanych wniosków wyłoniono 19 najlepszych (łącznie pula przyznanych dotacji wynosi ponad 6 mln zł). Obecnie trwa realizacja zwycięskich projektów. Szczególnie ciekawie prezentuje się oferta konferencyjno—szkoleniowa. Cykle regionalnych szkoleń dla przedsiębiorców, studentów, przedstawicieli organizacji pozarządowych — mają zapewnić informację na temat możliwości uzyskania wsparcia na planowany projekt. Warto podkreślić, że wszystkie materiały, szkolenia i konferencje są bezpłatne.



Logo projektu „Szkolne Radio na Tropie Funduszy Europejskich”

Konferencje i szkolenia

Firma Smartlink przygotowała projekt „Polska pięknieje — wiedza czyni cuda, czyli jak stworzyć i wypromować dobre projekty turystyczne”, stałowiący kontynuację przeprowadzonego w 2008 r. konkursu „Polska pięknieje” — promującego efekty wykorzystywania funduszy w turystyce. Obecny projekt zakłada organizację siedmiu konferencji regionalnych i warsztatów, które zgromadzą ludzi zainteresowanych rozwojem turystyki przy wykorzystaniu dotacji. Harmonogram konferencji można znaleźć na stronie: www.polskapieknieje.pascal.pl

Realizowane w ramach projektu „Fundusze Europejskie. Mapa przedsiębiorcy 2007—2013” działania mają ułatwić firmom poruszanie się po programach operacyjnych: wska-

zać w przystępny sposób różne formy wsparcia oraz najlepsze źródła szczegółowej informacji. Istotą projektu są regionalne seminaria i warsztaty, które pozwolą na zapoznanie się z procedurami aplikacyjnymi oraz zasadami ubiegania się o dofinansowanie. Harmonogram spotkań można znaleźć na stronie www.mapaprzedsiebiorcy.pl

Projekt „Fundusze Europejskie — skorzystajmy z tej szansy...” przygotowany przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów zakłada przeprowadzenie kampanii informacyjno—promocyjnej o dotacjach unijnych. Odbiorcami działań będą lokalne społeczności wiejskie (liderzy opinii, samorządowcy, sołtysi). W ramach projektu odbędą się spotkania informacyjno—animacyjne skierowane do odbiorców z terenu 300 powiatów ziemskich w całej Polsce. Aktualny harmonogram spotkań można znaleźć na stronie: www.kss.org.pl

Projekt „Fundusze Unijne i Polska marzeń” realizowany przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” ma charakter informacyjno—promocyjny z mocnymi elementami edukacji. Adresowany jest do środowiska pracy (pracowników, organizacji związkowych, przedstawicieli pracodawców), dzięki zaangażowaniu struktur organizacyjnych NSZZ „Solidarność” obejmie on swoim zasięgiem cały kraj. W ramach projektu odbędzie się seria konferencji regionalnych oraz powstanie portal informacyjny: www.solidarnosc.org.pl/fe

Projekty dla młodzieży

Projekt „Fundusze Unijne okiem młodzieży Europejskiej” (www.eurokonkurs.eu) jest skierowany do młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej ze szkół całej Polski. Główny cel projektu, czyli informowanie o Funduszach Europejskich i ich promocja, będzie zrealizowany poprzez zachęcenie młodzieży do udziału w trzech konkursach z atrakcyjnymi nagrodami: Konkurs I — Projekt przedsięwzięcia; Konkurs II — Obraz zmian,



W Polsce odbywa się coraz więcej akcji promujących Fundusze Europejskie. Na zdjęciu z ub.r. tramwaj przy ulicy Gwary w Poznaniu.

związanych z wykorzystaniem funduszy strukturalnych, jakie zaszyły w moim najbliższym otoczeniu, promocja funduszy — w krótkiej formie filmowej; Konkurs III — Gdybym miał fundusze — konkurs literacki.

W projekcie „Zakochaj się w Funduszach Europejskich” przygotowanym przez Polską Fundację im. Roberta Schumana zaproszono młodzież z całej Polski do aktywnej obserwacji życia lokalnych społeczności. Spośród uczestniczących w projekcie szkół średnich, wyłonionych zostanie dziesięć, których uczniowie prowadzić będą kilkumiesięczny monitoring zmian, jakie w ich społeczności zachodzą dzięki wykorzystaniu Funduszy Europejskich. Projekt zakończy się wiosną 2009 r., kiedy to w każdej lokalizacji odbędzie się festyn podsumowujący pracę młodzieży i promujący efekty wykorzystywania Funduszy Europejskich. Więcej informacji na stronie: www.schuman.org.pl

Celem projektu „Szkolne Radio na Tropie Funduszy Europejskich”

jest szerokie zaangażowanie młodzieży szkolnej w proces informowania o Funduszach Europejskich w Polsce. Dzięki ogólnopolskiemu konkursowi na przygotowanie audycji radiowej o Funduszach Europejskich młodzi ludzie połączą pasję i ciekawość. Informacje na temat konkursu można znaleźć na stronie: www.szkolneradio.rcie.poznan.pl

Ciekawe wydarzenia

Projekt Fundacji „Pogotowie Teatralne” wykorzystuje do promocji Funduszy Europejskich metodę event marketingu. Seria dziesięciu unijnych pikników rodzinnych pod hasłem: „Rusz Fundusze”, dzięki szeregowi atrakcji przyciągnie dużą rzeszę pasjonatów

dobrej zabawy. Jednocześnie w trakcie każdej imprezy zapewniona zostanie duża dawka informacji na temat wpływu Funduszy Europejskich na rozwój naszego kraju. Terminy poszczególnych pikników można znaleźć na stronie: www.ruszfundusze.pl

W ramach projektu „Fundusze Europejskie dla NGO w praktyce” realizowanego przez Stowarzyszenie Polska Zielona Sieć przewidziano organizację konkursu na „Najlepsze projekty”, w którym wyłonionych zostanie 16 modelowych projektów współfinansowanych ze środków europejskich. Zwycięskie projekty będą prezentowane na objazdowej wystawie w każdym z miast wojewódzkich. Więcej na temat konkursu na stronie: www.ekoprojekty.pl



Eurolider 2009

Kreatywność, aktywność i ciężka praca osób realizujących projekty unijne — zostaną nagrodzone w konkursie Eurolider 2009. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego chce wyróżnić osoby działające na rzecz rozwoju lokalnych społeczności.

Kandydatem do konkursu mogły być osoby, które przyczyniły się do powstania lub realizacji projektu służącego rozwojowi lokalnemu i lokalnej społeczności, pod warunkiem że projekt uzyskał dofinansowanie z Funduszy Europejskich (w latach 2004—2006 lub 2007—2013). Termin nadsyłania formularzy minął 6 marca br. W konkursie mógł wziąć udział zarówno pomysłodawca projektu, autor lub współautor wniosku o dofinansowanie,

jak również osoba bezpośrednio zaangażowana w realizację projektu. Organizator przygotował trzy kategorie: 1. Pracownik administracji samorządowej lub instytucji podległej jednostce samorządu terytorialnego; 2. Pracownik, współpracownik lub wolontariusz organizacji pozarządowej oraz 3. Pozostałe osoby z grup innych niż wskazane w kategorii pierwszej lub drugiej, które działają na rzecz lokalnej społeczności.

Rozstrzygnięcie Konkursu i ogłoszenie listy Laureatów nastąpi podczas II Forum Funduszy Europejskich, które odbędzie się 7—8 maja 2009 r. w Warszawie. Laureaci Konkursu, oprócz dyplomów otrzymają nagrody w postaci szkoleń z zakresu Funduszy Europejskich.

SŁOWNICZEK POJEĆ

Wybrane pojęcia dotyczące polityki regionalnej Unii Europejskiej oraz Funduszy Europejskich.

Program Operacyjny — dokument realizowany w ramach polityki strukturalnej państwa, przyjęty przez Radę Ministrów i Komisję Europejską, służący wdrażaniu Podstaw Wsparcia Wspólnoty, składający się z zestawienia priorytetów oraz wieloletnich działań, które mogą być wdrażane poprzez jeden lub kilka funduszy strukturalnych, jeden lub kilka innych dostępnych instrumentów finansowych oraz Europejski Bank Inwestycyjny.

Regionalne Programy Operacyjne — Programy współfinansowane ze środków strukturalnych Unii Europejskiej dla poszczególnych województw. W naszym regionie jest to Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007—2013 (WRPO).

Programy horyzontalne — realizowane na poziomie krajowym. Należą tu: Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (PO IIS), Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (PO IG), Program Operacyjny Kapitał Ludzki (PO KL), Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej (PO RPW) oraz Program Operacyjny Pomoc Techniczna (PO PT).

Projekty kluczowe — na podstawie wytycznych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego z maja 2006 r. sporządzona została lista projektów kluczowych Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Obecnie na liście znajduje się 31 inwestycji, wybranych przez Zarząd Województwa Wielkopolskiego. To projekty o podstawowym znaczeniu dla Wielkopolski, specyficzne dla

danej dziedziny, innowacyjne, a także niepowtarzalne (listę 31 zadań można znaleźć na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl, w zakładce — projekty kluczowe).

Rewitalizacja — jest pojęciem stosowanym najczęściej w odniesieniu do części miasta lub zespołu obiektów budowlanych, które w wyniku przemian gospodarczych, społecznych, ekonomicznych i innych, utraciły częściowo swoją pierwotną funkcję i przeznaczenie. Rewitalizacja jest w tym znaczeniu zespołem działań z zakresu budownictwa, planowania przestrzennego, ekonomii i polityki społecznej. Ich celem jest doprowadzenie do ożywienia, poprawy funkcjonalności, estetyki, wygody użytkownika i jakości życia w rewitalizowanym obszarze.

Strony redaguje: Piotr Ratajczak
Oddział Informacji, Promocji i Szkoleń
Departament Polityki Regionalnej
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

ul. Przemysłowa 46, 61-541 Poznań
tel. 061 658-06-07; fax 061 658-06-05
info.wrpo@wielkopolskie.pl
www.wrpo.wielkopolskie.pl

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO





promocja bezpieczeństwa

Prawdziwa jazda

Na torze „Poznań” kierowcy mogą sprawdzić swoje umiejętności.

Automobilklub Wielkopolski rozpoczął w lutym nowy cykl SUPEROES—ów na Torze „Poznań” (jak widać, myślą się Ci, którzy twierdzą, że Tor służy tylko do rozgrywania wyścigów). Cykl ten skierowany jest głównie do młodych kierowców, którzy mogą w bezpiecznych warunkach sprawdzić swoje umiejętności w różnych warunkach atmosferycznych. Każdy, kto przyjechał własnym samochodem, miał ze sobą kask oraz pozytywnie przeszedł pomiar głośności i badanie kontrolne, mógł uczestniczyć w imprezie.

A wystartowało ponad 70 uczestników w przeróżnej „maści” samochodach, począwszy od leciwych Fiatów 126 p poprzez sporą grupę Fiatów CC i SC, które rywalizowały w ramach odbywającego się Pucharu Cento Cup, a na Subaru Imprezach skończyły.

OES rozpoczął się tradycyjnie od pomiaru głośności, który tym razem zlokalizowano przed wjazdem na tor. Dodatkowo organizator umożliwił uczestnikom dokonanie pomiaru dzień wcześniej na Stacji Obsługi Samochodów Automobilklubu Wielkopolski, przy ul. Towarowej



SUPEROES to prawdziwa próba jazdy.

35/37 w Poznaniu. Pozwoliło to uniknąć ewentualnych zgryzotów podczas trwania imprezy i „oszczędzić czasu” jazdy na tor, tym których samochody nie spełniają norm hałasu.

Po przejściu stosownych formalności załogi ustawione do startu według klas wyruszyły na próby. Debiutujący w roli Dyrektora SUPEROES—u Marek Tokarczyk

wraz ze swoją zastępczynią Daria Dziwisz przygotowali trzy próby „jechane” dwa razy. Uczestnikom co prawda zbrakło do pełnej satysfakcji trzeciej pętli, ale przy takiej ilości załóg ciężko jest zorganizować imprezę sportową tak, aby każdy wyjechał do domu w pełni usatysfakcjonowany.

Najlepsi poza gratulacjami otrzymali puchary ufundo-

wane między innymi przez sponsorów, którymi byli W&W Auto—Części oraz FOX Alam za co im bardzo dziękujemy.

Kolejny z cyklu SUPEROS będzie rozgrywany 7 marca na Konkursowej Jeździe Samochodowej — o szczegółach informujemy na naszych stronach www.aw.poznan.pl

Piotr Monkiewicz AW

Ruszają turnieje wiedzy motoryzacyjnej

Polski Związek Motorowy, Ministerstwo Edukacji Narodowej, przy współpracy Ministerstwa Infrastruktury, Komendy Głównej Policji, Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego organizują cykl turniejów z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla dzieci i młodzieży.

W roku 2009 organizowany jest już XXXII Ogólnopolski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym (dla szkół podstawowych i gimnazjów) oraz XIII Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Motoryzacyjny (dla szkół ponadgimnazjalnych).

Popularyzacja wśród młodzieży szkolnej wiedzy motoryzacyjnej, propagowanie bezpiecznego i kulturalnego zachowania w ruchu drogowym, poznawanie zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej — to podstawowe założenia i cele Turniejów. Poparta doświadczeniem informacja otrzymywana ze szkół w pełni potwierdza rolę Turniejów w procesie wychowawczym. Turnieje angażują młodzież do rywalizacji z zagadnień bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co stanowi od wielu lat znaczące uzupełnienie procesu dydaktycznego w szkołach.

Wyniki tej rywalizacji są potwierdzeniem efektów dydaktycznych pracy nauczycieli. W ocenie Kuratorium Oświaty Turnieje przyczynia-

ją się do wzrostu bezpieczeństwa wśród uczniów.

Patronat nad cyklem imprez sprawują: Wojewoda Wielkopolski, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Komendant Wojewódzkiej Policji, Wielkopolski Kurator Oświaty.

Informacje szczegółowe na temat turniejów można znaleźć na stronie internetowej PZM: http://www.pzm.pl/Turnieje_BRD_i_Motoryzacyjny, również telefonicznie w Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu: 061 867 63 21.

Krzysztof Strużyna PZM



Turnieje pozwalają spożytkować wiedzę oraz umiejętności.

Wakacyjne spotkanie

W związku z rozpoczynającymi się feriami zimowymi, policjanci z Wydziału Prewencji i Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Poznaniu, w dniu 11 lutego 2009 roku spotkali się z dziećmi i młodzieżą z Zespołu Szkół nr 110 w Poznaniu, funkcjonującego przy Szpitalu Klinicznym przy ul. Szpitalnej.

Celem spotkania było przybliżenie problematyki związanej z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas zimowego wypoczynku. Mimo iż mali pacjenci szpitalni często nie mają zaplanowanych wakacji ze względu na hospitalizację, treść spotkania dotyczyła także obszarów związanych z bezpiecznym funkcjonowaniem dziecka w zwykłych codziennych realiach, które w czasie wolnym od zajęć szkolnych powodują wzrost niebezpieczeństwa wystąpienia różnorodnych zagrożeń dla dzieci i młodzieży, w tym także mogących skutkować demoralizacją naszych



Policjanci z Wydziału Prewencji i Wydziału Ruchu Drogowego KWP gościli w Zespole Szkół nr 110 w Poznaniu przy Szpitalu Klinicznym.

poaciech. Dlatego ważne jest, by nieustannie prowadzić działania uświadamiające w zakresie przykładania dużej wagi do bezpiecznego planowania czasu wolnego. Aktywny udział w spotkaniu sierżanta Pyrka — maskotki wielkopolskiej Policji, oraz psa służbowego uatrakcyjnił i wzmocnił przekaz, w którym

położono nacisk przede wszystkim na zapobieganie bezroście inieodpowiedniej zabawie oraz na bezpieczne korzystanie ze środków komunikacji publicznej.

Spotkanie to nabrało także bardziej bezpośredniego i osobistego wymiaru dzięki późniejszej wizycie funkcjonariuszy Policji w Klinice Hema-

tologii i Onkologii Dziecięcej szpitala, w którym rolę gospodarza pełniły dzieci i młodzież.

Faktem jest, iż okres wakacyjny niestety sprzyja zwiększonej ilości zdarzeń z udziałem dzieci i młodzieży. Dlatego wymieniona inicjatywa jest tylko jednym z bardzo wielu podobnych przedsięwzięć, zrealizowanych przez Policję na terenie całego województwa. Każde z nich przyczynia się do wzrostu bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w czasie wolnym od nauki. Dodatkowo należy pamiętać, iż każda dorosła i dojrzała osoba musi brać w sposób świadomy odpowiedzialność za dzieci i młodzież pozostające w ich sąsiedztwie. Nieustanna edukacja i wysoka świadomość zagrożeń to jedyne skuteczne narzędzia w zapobieganiu niebezpiecznym zdarzeniom z udziałem niepełnoletnich.

Anna Springer
Specjalista Wydziału
Prewencji KWP

Zapraszamy wszystkich do pyrkowej krainy

W grudniu 2008 roku — jak informowaliśmy — powstał pierwszy w Polsce, policyjny portal edukacyjny: www.pyrek.pl. Gospodarzem na stronie jest sierżant Pyrek. Portal przeznaczony jest dla dzieci, rodziców i nauczycieli. Strona cieszy się dużą popularnością w internecie, od dnia uruchomienia odwiedziło ją 130 tys. osób z całej Polski.

Jednym z głównych założeń portalu Pyrek.pl jest możliwość uczestnictwa dzieci, rodziców i dorosłych w jego rozwoju. Z tygodnia na tydzień, w miarę jak przybywa stałych bywalców strony, do sierżanta Pyrka napływają kolejne prace autorstwa najmłodszych z całej Polski. Najciekawsze zamieszczane są na stronie, a ich autorzy zdobywają kolejne punkty przybliżające ich do zdobycia nagród. Sierżant Pyrek przyznaje punkty za wysłanie e—kartki z po-

radą do kolegi bądź koleżanki, jak również za prawidłowe rozwiązanie quizów.

Autorzy strony, dbając by była ona cały czas atrakcyjna, systematycznie dodają nowe quizy, ciekawostki oraz gry edukacyjne.

Dużym zainteresowaniem wśród nauczycieli cieszy się Panel Nauczycielski, który co tydzień, dzięki współpracy z portalem Literka.pl, uzupełniany jest o nowe konspekty lekcji oraz artykuły z zakresu bezpieczeństwa.

Ponadto na stronie Pyrek.pl można znaleźć aktualne informacje o spotkaniach, wydarzeniach i konkursach z udziałem sierżanta Pyrka organizowanych przez Komendę Wojewódzką Policji w Poznaniu.

Anna Springer
Specjalista Wydziału
Prewencji KWP

Redaguje zespół

Stawomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor

Adres redakcji
WORD, 61-623 Poznań
ul. Wilczak 53
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.word.poznan.pl/wrbrd

WOJEWÓDZKA RADA
BEZPIECZEŃSTWA
RUCHU DROGOWEGO
W POZNANIU



WORD
POZNAŃ
WOJEWÓDZKI OŚRODEK
RUCHU DROGOWEGO





Bezpieczne wakacje

W czasie ferii dzieci się nudzą — to przysłowie nie sprawdza się w Poznaniu.

Już po raz kolejny Sekcja Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego odwiedziła dzieci przebywające na zimowisku w Miejskim Domu Kultury nr 1 w Poznaniu, mieszczącym się przy Drodze Dębińskiej. Celem wizyty było przypomnienie zasad bezpieczeństwa podczas wakacji zimowych. Aspirant sztabowy Dariusz Fleischer z Sekcji Prewencji KMP w Poznaniu wraz z pracownikiem WORD w Poznaniu Markiem Szykorem, w formie zabawy przypominali uczestnikom zimowiska, jak nie należy zachowywać się, jeżdżąc na sankach, nartach i łyżwach. Następnie policjant przypominał o obowiązku posiadania karty rowerowej przez każdego rowerzystę, który ukończył 10. rok życia, obowiązkowym wyposażeniu roweru, a także, jak należy zachowywać się na drodze jako pieszy uczestnik ruchu drogowego. Na koniec wszyscy uczestnicy zimowiska otrzymali kamizelki odblaskowe, książeczki o przepisach ruchu drogowego, lizaki z możliwością rozwiązywania zadań drogowych ufundowane przez WORD w Poznaniu, a także pocztówki z sytuacjami pokazującymi, jak nie należy zachowywać się podczas zabaw zimowych ufundowane przez MSR TRAFICA. Na ręce pani dyrektor MDK nr 1 — Izabeli Kołakowskiej, przekazaliśmy tablice poglądowe z przepisami dotyczącymi rowerów i pozostałe materiały dydaktyczne, które na pewno pomogą dzieciom bezpiecznie poruszać się po drogach. Na koniec wszyscy stwierdzili, że podobne spotkania należy kontynuować w czasie wakacji letnich.

FOT. 2x M. SZYKOR



Zajęcia z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego z uczestnikami zimowiska w Miejskim Domu Kultury nr 1 w Poznaniu.



W odblaskowych kamizelkach wszyscy są dobrze widoczni.

KMP

asp. szt. Dariusz Fleischer

Pomagamy szkołom

Wojewódzkie Ośrodki Ruchu Drogowego Województwa Wielkopolskiego realizują swoje zadania statutowe związane m.in. z propagowaniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, ukierunkowane na oświatę i profilaktykę wśród dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych oraz młodzieży ze szkół gimnazjalnych. Pomagamy przy organizacji miasteczek ruchu drogowego, ponadto przekazujemy szkołom zestawy komputerowe z przeznaczeniem do pracowni wychowania komunikacyjnego. Współpracując bezpośrednio z Policją, rozdajemy w szkołach tysiące kolorowych odblasków i wydawnictw edukacyjnych. W trosce o bezpieczeństwo naszych dzieci i młodzieży, Marek Woźniak — Marszałek Województwa Wielkopolskiego, pełniący jednocześnie funkcję Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, we współpracy z podległymi WORD-ami, zamierza w roku bieżącym kontynuować działalność oświatową i profilaktyczną w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, co będzie wiązało się między innymi ze zwiększonymi nakładami finansowymi na zakup stosownych pomocy (komputerów, rowerów, znaków drogowych, itp.) do realizacji tych działań. Dlatego też zwracamy się do szkół z terenu Wielkopolski z prośbą o przesyłanie informacji na temat całokształtu działalności placówki w zakresie edukacji bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pisząc o swoich dotychczasowych sukcesach i planach na przyszłość, możecie Państwo wnioskować o pomoc przy zakupie sprzętu komputerowego, będącego niezbędnym elementem wyposażenia nowoczesnej pracowni wychowania komunikacyjnego czy organizacji miasteczka ruchu drogowego. Korespondencję prosimy kierować na adres: Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego Sekretarz Wojewódzkiej Rady BRD ul. Włczak 53, 61-623 Poznań

„Autochodzik” – przepis na mądrą zabawę

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu od kilku lat współpracuje z Radą Osiedla Zielone Rataje, realizując wspólnie z policją przedsięwzięcia związane z poprawą bezpieczeństwa na drodze.

WORD pomaga w organizacji spotkań i pogadań edukacyjnych w przedszkolach i szkołach, a także wyposaża placówki oświatowe w pomoce dydaktyczne i edukacyjne do realizacji zajęć z wychowania komunikacyjnego.

Dnia 13 lutego 2009 roku w Przedszkolu nr 10 w Poznaniu, na os. Oświecenia, odbyła się uroczystość przekazania zestawu „Autochodzik”, zakupionego przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, przeznaczonego do prowadzenia zajęć z zakresu wychowania komunikacyjnego wśród najmłodszych uczestników

ruchu drogowego. Zestaw składa się z ponad 100 elementów: autka, znaki drogowe, sygnalizatory, słupki, zęby, strzałki, pacholki mieszczą się w przenośnej torbie, która po rozpakowaniu tworzy niezwykły namiot, który może być stacją benzynową, kawiarnią...

Wszystkie części wykonane są ze specjalnego materiału, a dzięki dodatkowym wzmocnieniom mogą być wykorzystywane w różnych miejscach. Zestaw dostosowany jest do percepcji i poziomu rozwoju ruchowego dzieci w wieku od 4 do 8 lat. Dzięki zabawom z wykorzy-

staniem elementów „Autochodzika” uczymy dzieci przepisów ruchu drogowego i przygotowujemy najmłodszych do uczestnictwa w ruchu drogowym.

Podczas spotkania policjantki przeprowadziły krótką pogadankę i konkurs dotyczący znajomości przepisów ruchu

drogowego wśród najmłodszych. Dzieci wykazały się znajomością przepisów, a udzielane odpowiedzi wzbudziły uznanie zaproszonych gości. Przedszkolaki otrzymały również kamizelki odblaskowe oraz książeczki edukacyjne, przygotowane przez poznański

WORD. A potem już była zabawa... edukacyjna oczywiście.

Uroczystość była związana z realizowaną przez Radę Osiedla Zielone Rataje, przy współpracy z Wojewódzką Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Poznaniu, autorskiego programu „Wychowania komunikacyjnego”. Aby zainteresować swoich najmłodszych mieszkańców bezpieczeństwem ruchu drogowego, wyposażono dwa ratajskie przedszkola (nr 9 i 10) w zestawy „Autochodzik”.

Uważamy, że jeśli dzięki tej akcji choć jedno dziecko uda się uchronić przed niebezpiecznym wypadkiem, będzie to nasz wielki sukces. Program będzie kontynuowany, tak aby wiosną tego roku otworzyć miasteczko ruchu drogowego wraz z pracownią w Gimnazjum nr 23.



FOT. 2x ARCHIWUM

Lekcje bezpiecznej drogi mogą być wspaniałą zabawą.



„Autochodzik” pomaga uczyć przepisów ruchu drogowego.

Marek Szykor
WORD Poznań



przysłane

Na redakcyjną skrzynkę mailową spłynęła wiadomość od jakże zacnego Towarzystwa Rozwoju Rodziny. W liście przewodnim przeczytaliśmy:

*Szanowni Państwo
Mam przyjemność przesłać państwu notatkę prasową poświęconą zakażeniom przenoszonym drogą płciową, przygotowaną przez Towarzystwo Rozwoju Rodziny. Mam nadzieję, że zamieszczone w niej informacje okażą się przydatne.*

W pewnym sensie rozumiemy, że rozpowszechnianie tych rzeczy może się wiązać z przyjemnością. Mimo wszystko jednak mamy nadzieję, że zamieszczone w mailu informacje nam akurat nigdy nie okazały się przydatne. Gdyby jednak któryś z szanownych czytelników znalazł się w takowej potrzebie, z przyjemnością przekażemy stosowny materiał.

do świętowania

- » 1 marca
Dzień Puszystych
- » 3 marca
Międzynarodowy Dzień Pierwiastka Kwadratowego
- » 5 marca
Dzień Teściowej
- » 6 marca
Dzień Utworzenia (Norfolk)
- » 8 marca
Dzień Praw Kobiet i Pokoju na Świecie (ONZ)
- » 10 marca
Święto Pory Bezdeszczowej (Birma)
- » 10 marca
Dzień Mężczyzn
- » 12 marca
Dzień Odznaczeń (Liberia)
- » 14 marca
Święto Słoni (Tajlandia)
- » 14 marca
Światowy Dzień Liczby Pi
- » 15 marca
Światowy Dzień Konsumenta
- » 18 marca
Dzień Słońca
- » 19 marca
Narodowy Dzień Harmonii (Australia)
- » 19 marca
Dzień Wędkarza
- » 20 marca
Dzień bez Mięsa
- » 21 marca
Dzień Wagarowicza
- » 21 marca
Dzień Nelly Furtado
- » 22 marca
Nowy Rok (w kalendarzu hinduskim)
- » 23 marca
Dzień Windy

źródło: Wikipedia

przekrecone

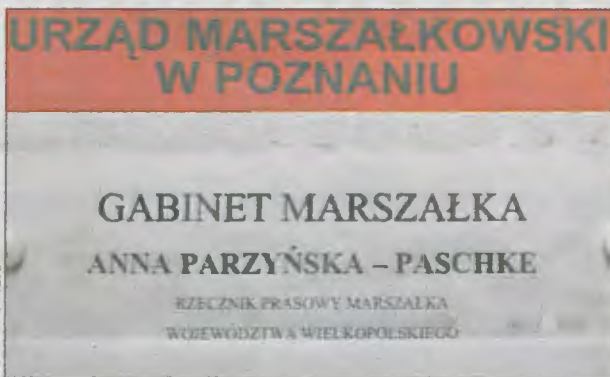
Wyjątkowego pecha do przekreślenia swojego nazwiska na internetowej stronie sejmikowego klubu radnych PiS ma rzeczniczka marszałka Anna Parzyńska-Paschke.

Na dzień dobry, gdy została „ulubieńcem miesiąca”, pojawiła się tam jako Anna Parzyńska-Paschke. Po pisemnej interwencji zainteresowanej u najwyższych klubowych czynników wpis został zmieniony. Nazwisko, rzeczywiście udało się poprawić, ale możemy przeczytać: „Za co lubimy Anne Parzyńską-Paschke”. Przy kolejnej okazji, by omi-

nąć niebezpieczną dla siebie językową rafę, autorzy strony PiS postanowili panią rzeczniczkę cofnąć do czasów pańskich i umieścili ją po prostu jako Annę Parzyńską. Po kolejnej interwencji (której byliśmy mimowolnymi świadkami) błyskawicznie dokonano zmiany. Być może już w atmosferze zbliżającej się Wielka-

bił kilka dni temu Annę Parzyńską-Paschke.

PS Z zapartym tchem śledzić będziemy rozwój słowotwórstwa w rzeczonym przypadku. Swoją drogą – czy pani rzeczniczka nie ma na drugie Boguchwała, Dzierżysława, Eutychia albo chociaż Róża? Znacznie poszerzyłyby to katalog możliwych rozwiązań!



FOT. A. BOIŃSKI

monitorujemy radnych

>> Kazimierz Kościelny:

Tu, a nie w Warszawie



FOT. R. JALOSZYŃSKI

- » >> **Samorząd to dla mnie...** możliwość podejmowania ważnych decyzji dla lokalnych społeczności, tu, a nie w Warszawie.
- » >> **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyli się...** jak sądzę, mieszkańcy i samorządowcy południowej Wielkopolski, którym od wielu lat staram się pomagać.
- » >> **Od kiedy zostałem radnym...** mam więcej pracy, ale też więcej satysfakcji.
- » >> **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** odpoczywam, bo wiem, że następny dzień będzie bardzo intensywny.
- » >> **Podczas sesji sejmiku najbardziej nużą mnie...** długie wystąpienia w oczywistych i prostych sprawach, bo jestem osobą konkretną.
- » >> **Śmieją mnie radni, którzy...** Śmieją mnie sytuacje, a nie osoby.
- » >> **Kiedy dostałem jako radny laptop...** ucieszyłem się, że nie będę musiał biegać na pocztę po odbiór materiałów na sesję sejmiku.
- » >> **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** budowę drogi S11.
- » >> **Wielkopoleanie tym różnią się od innych, że...** są praktyczni.
- » >> **Mieszkam w Kaliszu i dlatego...** zależy mi na lepszej komunikacji z Poznaniem.
- » >> **Moja pasja to...** przyroda.
- » >> **Moim hobby nigdy nie mogłyby być...** zwierzęta, bo mieszkam w bloku.
- » >> **Słucham...** radia podczas jazdy samochodem.
- » >> **Czytam...** książki przed snem.
- » >> **Oglądam...** głównie programy informacyjno-publicystyczne oraz ważne wydarzenia sportowe.

Imię i nazwisko: Kazimierz Kościelny

Data i miejsce urodzenia: 28 stycznia 1948r. w Słaborowicach

Miejsce pracy, wykonywany zawód: Uniwersytet im. A. Mickiewicza - pełnomocnik ds. rozbudowy wydziału w Kaliszu, dyrektor administracyjny

Wybrany do sejmiku z listy LID, w okręgu nr 5

Liczba głosów: 13.910

podsluchane

Z młodzieńczych marzeń zwierzył się dziennikarzom marszałek Marek Woźniak przy okazji informowania wspólnie z rektorem Politechniki Poznańskiej o tym, że uczelnia ta będzie kształcić specjalistów od energii atomowej.

– W połowie lat 70. wiele w Polsce mówiono o rozwoju energii jądrowej. To działało na wyobraźnię. Dlatego podjąłem naukę w III LO w Poznaniu na profilu matematyczno-fizycznym z przekonaniem, że będę w przyszłości energetykiem jądrowym. Dopiero w połowie szkoły mi przeszło i zostałem humanistą – wyznał Marek Woźniak.

O tym, jak kręte drogi prowadzą do stanowiska najważniejszego urzędnika w regionie, niech świadczy też fakt, że Marek Woźniak, gdy już „został humanistą”, ukończył na UAM... archeologię.



FOT. ARCHIWUM UMWW

podpatrzone



FOT. R. JALOSZYŃSKI

FOT. A. BOIŃSKI



FOT. W. WYLEGAŃSKI

FOT. W. WYLEGAŃSKI



FOT. W. WYLEGAŃSKI

Zauważyliśmy, że podczas sesji sejmiku jesteśmy chętnie czytani przez radnych. Ze wszech miar popieramy tę praktykę! Oprócz zalet oczywistych (intelektualna uczta poprzez obcowanie z dobrymi tekstami), widzimy też bardziej praktyczne. Wszak będąc złapanym przez, dajmy na to, wścibskie oko kamery na lekturze „Monitora Wielkopolskiego”, łatwo podkreślić poważne podejście do pełnienia zaszczytnej funkcji radnego, wyrażające się w czytaniu prasy fachowej. Co znacznie trudniej byłoby uczynić w przypadku lektury innych, takich czy owakich czasopism.

Monitor Wielkopolski — magazyn samorządowy

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego — Kancelaria Sejmiku

al. Niepodległości 18, 61—713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45

Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca),

Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jalożyński (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61—713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15

www.monitorwielkopolski.com.pl e-mail: monitor@umww.pl

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

Łamanie i druk Agora SA, dystrybucja we współpracy z Agora SA.